

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
2.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 14.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

O budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 17. 1. (PAT) Minister spraw wewn. Bronisław Pieracki zaznacza na wstępie, że budżet jego ministerstwa zredukowano ostatecznie z 253 milj. na 213 milionów zł.

Ciernista droga policjanta.

Obecny kryzys gospodarczy oddziaływała na wzrost przestępczości. Wzrasta liczba przestępstw drobniejszych przy spadku cięższych. W zakresie bezpieczeństwa publicznego nieodzowne jest współdziałanie społeczeństwa z wysiłkami rządu, zwłaszcza w dziedzinie

walki z bezrobociem i opieki nad pozbawionymi pracy. Przed społeczeństwem leży wdzięczne pole do pracy, do której minister gorąco zachęca.

Zarzut, że mamy za dużo policji, jest niesłuszny, bo gdy zagranicą wzrasta ona stale, to u nas, w miarę wzrostu ludności, następuje redukcja. Służba policjanta jest ciężka, niedostatecznie jest on wynagrodzony i nie ma należytego uznania ludności. Szczególną uwagę musimy zwrócić na ochronę granic. Mamy bowiem 5534 kilometrów granicy państwowej.

nie będzie tolerowany stan, w którym ludność polska czułaby się zagrożona na życiu, w stanie posiadania i w swobodzie prowadzenia swoich spraw narodowych i obywatelskich, a także w którym rozważna i oddająca się produkcyjnej pracy ludność ukraińska pozostawałaby pod terorem gwałtu.

Rząd nie uważa za właściwe i odpowiedzialne czynienie z akcji zbrodniczej nielicznych zresztą organizacji ukraińskich narodowej sprawy ukraińskiej na tych ziemiach. Rząd ani na chwilę nie pozwolił pozbawić się ufności w skuteczność polityki zaspakajania słusznych potrzeb ludności ukraińskiej w przekonaniu, iż rozsądek i poczucie rzeczywistości zapanują w jej łonie nad nierozumnymi odruchami.

Niestety, znakomita większość społeczności ukraińskiej zdolna do trzeźwego rozważania swych interesów, nie śmiało tylko przeciwstawia się szaleństwom U. W. O. i jej przybudówkom.

Frazesy samorządowe.

Minister Spraw Wewnętrznych w Polsce jest także ministrem samorządu. Doceniam w zupełności — mówi minister — tę funkcję i muszę zgóry jak najkategoryczniej odeprzeć zarzuty, podnoszone przeciwko Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, pomawiające je o tendencję dla samorządu nieprzychylną.

Aby usunąć najbardziej rażące braki ustawodawstwa samorządowego Ministerstwo opracowało i w najbliższym czasie wnieśli do ciała ustawodawczego projekt ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego.

(Z licznych stron płyną zastrzeżenia i obawy, aby ustawa ta nie pogrzebała resztek samorządu. — Red.)

W sprawie finansów komunalnych minister zaznacza, że przedewszystkiem w chwili obecnej Ministerstwo dąży do oszczędności w budżetach związków komunalnych i do dostosowania ich do siły płatniczej ludności.

Sprawa ukraińska.

Gwałt nie będzie tolerowany.

Mówiąc o kwestjach narodowościowych, minister stwierdza, że rząd kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli państwa, opartego na równości obowiązków i praw.

Ujawniona przez niektóre grupy mniejszościowe tendencja do wyciągnięcia z faktu ich odrębności etnicznej wniosku o prawach do przywilejów jest równie fałszywą, jak skłonność niektórych odłamów społeczeństwa polskiego do dzielenia z powodu owej odrębności obywateli państwa na dwie klasy. Racja stanu państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnej teorii. Ponieważ wypadki w r. 1930 w Małopolsce wschodniej (pacyfikacja) i ich następstwa w znacznym stopniu zamąciły obraz rzeczywistości politycznej na tym terenie, minister zamierza zatrzymać się specjalnie nad zagadnieniem mniejszościowym w tych województwach.

Pewne odłamy grupy ukraińskiej stawiają sobie za cel działalność systematyczne wyrządzanie szkód grupie polskiej, co oznacza zamach na samą ideę Państwa i wyzwanie pod adresem całej siły Państwa Polskiego, które takiej działalności tolerować nie może. Albowiem w państwie demokratycznym wolno każdemu obywatelowi swobodnie myśleć, sądzić i działać pod warunkiem, iż będzie bronił swych poglądów nie uciekając się do gwałtu, siły i podstępów.

Ponieważ zaś na terenie Małopolski Wschodniej gwałt i podstęp został utożsamiony z działalnością polityczną stwierdzam, iż — jeśli perswazja nie odniesie sukcesu — rząd stanie wobec przymusowej sytuacji. Nie może być i

Niech rozkwita dobrobyt i oświata.

W dalszym ciągu odplera minister cyframi zarzut tamowania gospodarczego rozwoju Rusinów, wskazując na wzrost ich spółdzielni, przyczem stwierdza, że tak jak w przeszłości, tak i nadal nie będą stawiane przeszkody w rozwoju tej dziedziny interesów obywateli województw południowo-wschodnich, zarówno Polaków jak i Ukraińców. Rząd gotów jest, w miarę możliwości jak najwydatniej przyczynić się do rozwoju życia gospodarczego w tych województwach z tem atoli, że muszą być przestrzegane powszechnie nie obowiązujące zasady współpracy państwa z gospodarstwem prywatnym.

Nie inaczej przedstawia się sprawa jeśli chodzi o dziedzinę kulturalną ludności ukraińskiej. Wybitnie narodowa ukraińska organizacja kulturalna „Proświta“ posiada ponad 3000 placówek. Liczba zaś szkół powszechnych wyrażała się w roku 1930 cyfrą 4.821 w porównaniu z 4.010 szkół przed wojną. Szkoły dwujęzyczne, w programie nauczania uwzględniają na równi język polski i ukraiński, wobec czego dzieci ukraińskie nie zostały pozbawione możliwości uczenia się w języku macierzystym.

Dostęp do urzędów.

Osobny samorząd.

Rząd będzie się starał zlagodzić kryzys podaży ukraińskiej inteligencji z wykształceniem ogólnym przez użycie jej w służbie publicznej, nie zdoła jednak na tej drodze usunąć niepożądanego zjawiska. Dla zapobiegania mu w przyszłości rząd będzie dążył do intensywniejszego, niż dotychczas, popierania również i w Małopolsce Wschodniej szkolnictwa zawodowego kosztem bogato rozbudowanych gimnazjów filologicznych.

Rząd posiada pełne zrozumienie dla dążeń młodzieży ukraińskiej do uprawiania sportów i wychowania fizycznego w ramach stowarzyszeń sportowych. Rząd wyraża nadzieję, że będą one istotnie pracować nad podniesieniem kultury fizycznej i sportowej młodzieży,

trzymając się zdaleka od czynników pragnących każdej organizacji sportowej narzucić zabarwienie i cele polityczne.

By zasadzie współżycia polsko-ukraińskiego na terenie Małopolski Wschodniej nadać żywą treść codziennej praktyki, rząd opracował normalny, oparty o wybory, pozostający pod kontrolą społeczną, samorząd terytorjalny: gminny i powiatowy. Projekt ten, zawarty w ramach ustawy samorządowej, przedłożony będzie Izbowi Ustawodawczym. Rząd kontynuuje — nie zrażając się przeszkodami, — bez przerwy politykę zaspakajania dojrzewających potrzeb

Małopolski Wschodniej, w sposób, uwzględniający narówni interesy ludności polskiej i ukraińskiej.

Znowu frazesy. Pochwała Be-Be.

Przechodząc do zagadnień politycznych minister oświadcza co następuje: Program polityczny rządu jest dobrze znany.

Co do polityki M. S. W., celem i zadaniem jej jest wzbogacenie sił produkcyjnych i poszukiwanie harmonii między interesami wszystkich i poszczególnych obywateli, tak, aby Państwo, jak i oni mogli osiągnąć najwyższy stopień pomyślności.

Stawia się często administracji zarzut, jakoby pozostawała na usługach jednej partii politycznej. Administracja spraw wewnętrznych musi dążyć do współdziałania w najszerszym zakresie z całą ludnością kraju. Jasną jest rzeczą, że stykać się wówczas musi z reprezentantami wszystkich odłamów politycznych społeczeństwa. Obecny zaś układ sił politycznych sprawia, że przeważająca ilość tych stałych punktów styczności administracji z poszczególnymi stronnictwami przypaść musi na to największe i najsilniejsze ugrupowanie, które potrafiło skupić wokół siebie większość społeczeństwa.

(Głosy posłów na to obszernie oświadczenie rządowe — podamy jutro. — Red.)

Dwa wagony spadły z mostu.

Wilno. Na 7-ym kilometrze od Brwysławia od przejeżdżającego przez most pociągu towarowego oderwały się dwa wagony, naładowane beczkami. Pędzące samopas wagony wykoleiły się i po przelamaniu barjery mostu wpadły do głębokiego rowu, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Przyczyną wypadku było obsunięcie się obręczy z kół w czasie biegu pociągu. Na miejsce wypadku wyjechała komisja kolejowa dla przeprowadzenia śledztwa.

„Wonne słowa” w ustach Hitlerowca. Jak agituje się w Niemczech przeciw Polsce i Francji.

Berlin, 17. 1. (Tel. wł.). Londyński „Evening News” zajmuje się obszernie mową, którą wygłosił w Oldenburgu narodowo-socjalistyczny poseł do Reichstagu Spangenmacher. W mowie tej Spangenmacher określił stosunek Niemiec do Francji następująco:

„Jeden z nas musi umrzeć. Ty musisz zdechnąć, ty psie, Francuzie, bo my musimy żyć!”

Dziennik angielski zauważa, że Brüningowi i Hitlerowi z pewnością niewygodne są takie oświadczenia w obecnym momencie, lecz czy uskarżają się oni na ducha, który przemawia przez usta tego narodowo-socjalistycznego trybuna? Jakim duch ten jest w rzeczywistości, świadczy dalsza relacja „Vossische Zeitung”. Tam, gdzie agitacja narodowo-socjalistyczna rozwija się niekontrolowana — pisze dziennik — na rozlicznych wiecach małomiasteczkowych i po wsiach panuje stale ton najskrajniejszej demagogii.

Według relacji świadków w Oldenburgu Spangenmacher mówił o kolumnach armji niemieckiej, które w nie-

dalekiej przyszłości znowu maszerować będą na zachód przez mosty na Renie. Brianda nazywał on kryminalnym przestępcą, pederastą i syfilitycznym degeneratem, Lavalą podłej rasy bastardem (nieślubne dziecko).

W wojnie przeciw Francji — dowodził Spangenmacher — Włosi będą walczyć ramię przy ramieniu z hitlerowcami. Anglja potrzebuje uzbrojonych Niemiec, żeby trzymać w szachu Sowiety. Jeśli się rozsądnie pokieruje sprawą, Ukraińcy rzucą się na Polskę i Rosję. Wówczas powstanie znowu samodzielna Ukraina, Rosja będzie trzymana na uwięzi, Polacy zostaną ewakuowani (wywiezieni). W ten sposób Niemcy zdobędą potrzebne obszary kolonizacyjne na Wschodzie.

Jak widać — ironicznie zauważa „Vossische Zeitung” — wobec takiej mieszanki głupoty, duchowego ubóstwa i wścieklej agresywności projekt ustawy narodowo-socjalistycznych opracowany w Boxheim (przewidujący karę śmierci za najdrobniejsze przewinienia) jest dokumentem cywilnej ślamazarności.

Niemcy wygrywają Amerykę przeciw Francji.

Jeszcze dokoła konferencji w Lozannie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 1. Na froncie konferencji lozańskiej dają się zauważyć w dalszym ciągu usiłowania zmierzające do jej odroczenia. W berlińskich kołach politycznych twierdzą, że ambasador francuski François-Poncet był przyjęty w sobotę przez kanclerza Brüninga, któremu z polecenia premiera Lavala zakomunikował, że rząd francuski jest bezwarunkowo za odroczeniem konferencji reparacyjnej, aż do czasu odbycia wyborów francuskich oraz ewentualnych wyborów do sejmu pruskiego.

Ambasador francuski w toku dalszej rozmowy oświadczył, że Francja gotowa jest udzielić 2-letniego moratorium dla zobowiązań niemieckich i, że jest to jednak krańcowa koncesja (ustępstwem) na jaką Francja może się zdobyć. Udział w konferencji reparacyjnej po oświadczeniu kanclerza Rzeszy Brüninga, że Niemcy nie mogą płacić reparacji, zdaniem rządu francuskiego jest bezprzedmiotowym.

W kołach politycznych komentują ten krok francuskiego ambasadora jako francuską próbę zmontowania europejskiego frontu dłużników przeciwko Ameryce. W ten sposób Francja chce również wciągnąć — zdaniem niemieckich kół politycznych — do tej linii politycznej Niemców przez stworzenie łączności pomiędzy reparacjami a zagadnieniem długów międzysojusznicych.

Zamiast skorzystać skwapliwie z tej wynikającej sytuacji wspólności interesów, Niemcy idą jednak na wygrywanie przeciwieństwa francusko-amerykańskiego. Nie chcą absolutnie popierać tezy francuskiej, uważając, że sprawa odszkodowań między Niemcami a Ameryką jest już dawną uregulowaną a zagadnienie długów państw aljancji Niemców nie obchodzi. Czy polityka ta uwieńczona zostanie powodzeniem, wykaże najbliższa przyszłość. AR.

Paryż, 17. 1. (PAT). Prasa francuska stwierdza znaczne dotychczas rozbieżności koncepcyj francuskich i angielskich

skich w sprawie uregulowania reparacji niemieckich. Wielkie różnice zachodzą co do terminu moratorium, jakie udzielone ma być Niemcom. Anglia bowiem proponuje odroczenie na 5 lat, Francja najwyżej na 2 lata.

Nieporozumienie odnosi się głównie do samej kwestji moratorium. Rząd an-

gielski skłonny jest udzielić Rzeszy moratorium na ogólną sumę reparacji, natomiast Francja występuje za zachowaniem podziału zobowiązań reparacyjnych Niemiec na warunkowe i bezwarunkowe stosownie do postanowień planu Younga. Poza to Francja wysuwa sprawę gwarancji.

Katolicy pisarze - na obradach w stolicy.

Mitry biskupie, świeczniki wiedzy, najcenniejsze pióra zastąpione na sali. — Trzy referaty. — Rezolucje.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Przy udziale około 300 osób w tym 5 biskupów, około 20 profesorów uniwersytetów, licznych dziennikarzy, publicystów i parlamentarzystów odbył się wczorajszej nocy ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich. Po mszy św. w katedrze udano się do sali rady miejskiej, gdzie zwołania pierwszego plenarnego posiedzenia dokonał ks. prałat Kaczyński. Przewodnictwo zjazdu objął profesor uniwersytetu warszawskiego Halecki. Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie powitalne, które było zarazem niejako programem zjazdu. Imieniem Jego Eminencji ks. Prymasa Hłonda zabrał głos ks. infułat Kłos z Poznania.

Dr. Kazimierz Marjan Morawski z Krakowa wygłosił następnie odczyt p. t. „Organizacja pisarzy katolickich“, w którym wypowiedział się za koniecznością założenia stowarzyszenia katolickich ludzi pióra.

Profesor Halecki mówił następnie na temat „Pisarze polscy w obronie zasad katolickich“. Mówca nawiązał do nurtujących obecnie w społeczeństwie prądów wrogich Kościołowi, poczem zaznaczył,

że pisarze katolicycy powinni się łączyć pod jednym sztandarem i stanąć do walki w obronie zasad katolickich.

Następnie obradowały dwie komisje,

Precz z traktatem wersalskim Niech żyje zbrojenie! Wielka manifestacja polityczna w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 1. W dniu wczorajszym odbyła się dość wielka manifestacja polityczna Kyffhäuserbundu (naczelną organizacją byłych żołnierzy) z okazji rocznicy założenia Rzeszy niemieckiej. W Pałacu Sportowym zebrało się około 10 tysięcy uczestników, oraz szereg generałów b. armji cesarskiej jakoteż i minister Reichswehry generał Groener. W przemówieniach podkreślano znane żądania niemieckie dotyczące rozszerzenia usunięcia traktatu wersalskiego, wymazania deklaracji niemieckiej o spowodowanie wojny, oraz żądano

jedna pod przewodnictwem posła Bitnera, druga pod przewodnictwem prof. uniwersytetu warszawskiego Tatarkewicza. W dalszym ciągu obrady plenum zjazdu odbyły się późnym popołudniem, mianowicie referenci komisyjni zdali sprawę ze swoich czynności, poczem uchwalono cały szereg doniosłych rezolucyj. W końcu wygłosił znany pisarz Stanisław Miłaszewski odczyt p. t. „Prądy katolickie w literaturze współczesnej“. Na zakończenie zjazdu odbył się raut w pałacu arcybiskupim.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Zamknięcie „konkurencji“ monopolu.

Łódź. Policja wykryła we wsi Zbierek pod Kaliszem tajną gorzelnię, prowadzoną przez Józefa Lajpę przy pomocy Walentego Szymczaka. Władze skarbowe w towarzystwie policji wkroczyły w nocy do mieszkania Szymczaka, gdzie zastały obu współników przy gorączkowej pracy. Znalaziono ponad 100 litrów gotowego spirytusu, doskonale urządzonego aparat, alkoholomierz. Urządzenie skonfiskowano, współników aresztowano i pozostawiono do dyspozycji władz sądowych.

Równouprawnienia w uzbrojeniu Niemiec.

Przyjęte rezolucje nakładają na rząd obowiązek odmówienia podpisów pod konwencję rozbrojeniową o ile niemieckie żądania w kwestji bezpieczeństwa i uzbrojenia nie zostaną w pełni zaspokojone.

Wśród dźwięków marszów wojskowych nastąpił wymarsz z Pałacu Sportowego. Około 500 chorągwi przeciągnęło następnie defilując przed generalicją. AR.

Niepodległe państwo mongolsko-mandzurskie.

Japonja działa ogniem, mieczem i słodkim uśmiechem.

Londyn, 17. 1. Z Tokio donoszą, iż dowództwo armji japońskiej w Mukdenie wydało rozkaz wysłania ekspedycji karnej, która ma zlikwidować bandytów na odcinku kolejowym Mukden-Sumintun.

Londyn, 17. 1. Czerwona armja chińska zajęła miasto Czian, położone niedaleko Man-Szangu stolicy prowincji Szansi.

Komuniści chińscy zajęli także miasto Tutczang na granicy prowincji Hupaj i Kiansi.

Nad miastem Manszangen przeleciało kilka samolotów armji czerwonej, które zrzuciły ulotki, zapowiadające zajęcie miasta. Rząd nankijski wysłał oddziały wojskowe przeciwko komunistom.

Tokio, 17. 1. Nikt nie bierze tu na serio wiadomości, jakoby chiński rząd

narodowy zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonją.

Ale gdyby nawet Chiny wykonały swą pogrózkę, japońskie koła miarodajne już dają do zrozumienia, że Japonja i w tym wypadku pozostawiliby w Chinach swych konsulów.

Tokio, 17. 1. W związku ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych, że nie uznają one legalności stałej okupacji japońskiej w Mandzurji, odpowiedź Japonji na notę amerykańską stwierdza m. in., że jakkolwiek nie w zasadzie nie powinno się zmienić w pakcie 9-ciu mocarstw, to jednak należy też brać pod uwagę chaos, jaki panuje obecnie w Chinach.

Japonja odpiera zarzut o ambicjach terytorjalnych.

Odpowiedź kończy się zapewnieniem, w stylu dyplomacji wschodniej, że miło jest rządowi japońskiemu stwierdzić, iż Stany Zjednoczone w duchu szczerzej przyjaźni dokładają tylu starań, aby jaknajdokładniej zdać sobie sprawę z panującą obecnie sytuacją.

Moskwa, 17. 1. (Tel. wł.) Prasa tujejsza donosi, że w odległości 30 mil na wschód od Charbinu japoński samolot bombowy wysadził w powietrze wielki magazyn prochu i amunicji.

Pierwsze wiadomości o wybuchu donoszą o śmierci 52 osób.

Londyn, 17. 1. Marszałek Czang-Kai-Szek zawiadomił rząd nankijski, iż przerywa swój urlop i wraca do Nankinu.

Po powrocie jego mają rozpocząć się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu.

W najbliższych dniach oczekiwana jest formalna dymisja rządu chińskiego, któremu przewodniczy obecnie Sun-Po, syn Sun-Jat-Sena.

Szanghaj, 17. 1. Według wiadomości, pochodzącej ze źródeł japońskich w Mukdenie, w szybkim tempie postępuje naprzód sprawa utworzenia nowego niepodległego państwa, które ma składać się z połączonych: Mandzurji i Mongolji.

Tokio, 17. 1. Rząd japoński postanowił zaciągnąć nowe kredyty w wysokości 6 milionów jen na utrzymanie wojska japońskiego w Mandzurji.

5 milionów złotych na budowę nowych gmachów kolejowych.

W budżecie P. K. P. na rok 1932-33 figurują pewne sumy, przeznaczone bądź na dokończenie budowy rozpoczętych już gmachów kolejowych, bądź też na zapoczątkowanie budowy nowych gmachów: i tak na budowę gmachu zarządu głównego P. K. P. przeznaczona została suma 1.500.000 zł. Gmach ten stanie na miejscu, gdzie obecnie stoi gmach Ministerstwa Komunikacji i budowany będzie częściami. Poza to na dalszy ciąg budowy gmachu Dyrekcji i kolonji mieszkaniowej w Chelmie przeznaczono sumę 2.500.000 zł, zaś na dokończenie budowy domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych w Warszawie, Stanisławowie, Lwowie i innych miejscowościach oraz Sanatorium w Wilkowiecach Bystrej 1.100.000 zł.

Oczy Polaków i Niemców zwrócone są na — Nibork.

W związku z procesem o zajęcia w Jedwabnie, który się odbędzie dnia 18 stycznia w Niborku, podjęto daleko idące środki ostrożności, w celu przeciwdziałania spodziewanym demonstracjom ze strony niemieckich hakatystów. Proces potrwa około 8 dni. Na ławie oskarżonych zasiada 104 osób. Na świadków zawezwano 30 osób. Hitlerowcy domagają się uwolnienia oskarżonych, prowadząc wielką propagandę, celem wytworzenia korzystnej opinii

dla sprawców zająć w Jedwabnie. Pogroźki w stronę ludności polskiej nie ustają.

Wiele organizacji niemieckich wyśtosowało prośby do władz w sprawie ogólnego traktowania oskarżonych, motywując prośbę tem, że oskarżeni działali w samoobronie przed rzekomą propagandą i uroszczeniami mniejszości polskiej.

Proces budzi niezwykle zainteresowanie.

Katolicyzm a życie rodzinne

Francuskie a nasze pojmowanie zadań prasy.

Lektura katolickiej prasy francuskiej nasuwa pewne refleksje (zastanowienia), które odnoszą się i do naszego terenu. Prasa ta robi wrażenie, jakgdyby ją jakiś murcmentarny odgraniczał od szumiącego potoku życia. Zapatrzona w życie wieczne widzi ona ze spraw ziemskich jedynie organizacyjno-kościelne zagadnienia. Trudno jednak sprawami temi wypełnić łamy chociażby tygodników w ten sposób, by podtrzymać to, co jest sprężyną żywotności każdego czasopisma — zainteresowanie. Nawet człowiek najbardziej wierzący i spragniony silniejszej strawy duchowej, nie będzie jej szukał w „dzienniku czy tygodniku. Materiał do rozmyślań czerpie się skądinąd. Nadmiar rzeczy, odnoszących się do życia duchowego, a nawet zgola rubryki tego tytułu budzą nawet wprost pewien niesmak. Inna rzecz rozbudzanie myśli religijnej, oświetlanie zagadnień bieżących z jej punktu widzenia, a inna modlitwy i rozmyślania na łamach czasopisma, lub tytuły dwulamowe o „woli Bożej“ i podobne. „Ne sacra miscentur profanis“ (nie mieszajcie rzeczy świętych ze świeckimi). To też trudno sobie wyobrazić, by taka prasa była bardzo poczytna. Ma ona jednak swoich abonentów, z których istnieć może, i to nieźle.

Zjawisko to ma swoje przyczyny. Można powiedzieć do pewnego stopnia, że taka prasa, jacy czytelnicy (i na odwrót). Właściwie świadczyłoby to dodatnio o katolicyzmie francuskim. Niewątpliwie śledzenie każdego szczegółu z życia watykańskiego, a także spraw katolickich w innych krajach (oprócz Polski, o której się dziwnym trafem nawet notatki znaleźć nie można), jest dowodem rozbudowanych i skoncentrowanych zainteresowań. Godnym uznania jest też pragnienie utrzymania się au courant (na bieżącym) wszystkich wydarzeń z dziedziny życia społecznego, literackiego i naukowego, ale tylko, o ile się bezpośrednio wiąże ze sprawami katolickimi. Co w ich zakres nie wchodzi, to zostaje na uboczu.

Gdyby ta prasa katolicka, szczególnie tygodniowa, jak „La vie catholique“ i „La vie sociale“, ale i do dziennika, jak „La Croix“, miały charakter prasy specjalnej, fachowej — wtedy sprawa inna. Lecz są to organy opinii katolickiej. Są odbiciem oblicza katolicyzmu francuskiego. I rzeczywiście odbiciem prawdziwym. Katolicyzm we Francji został wtłoczony do zakrytych, i nie zdolał się z niej dotąd wydobyć, mimo różnych prób. Jest to właśnie dowodem ist-

niejącej wciąż jeszcze, przytłaczającej przewagi t. zw. laicyzmu (tj. zeświecczenia), który tak ostro został potępiony przez Stolicę Apostolską.

I u nas w Polsce próbowano stworzyć codzienne pismo czysto katolickie, lecz stojące zdala od życia politycznego — „Polskę“. Lecz „Polska“ schnie i więdnie, nim jeszcze wogóle zdolała się rozwinąć. Zdawało się, że przecież pismo takie winno mieć być murowany. Niechby je zaabonowała chociażby połowa księży.

Lecz księży zawiedli... Stojąc w wirze życia, chcą oni również prasę, w której całość życia się odbija. Oczywiście w zwierciadle katolickim. Nasz katolicyzm nie dał się zamknąć w kruchcie. Wszedł w życie, związał się z jego prądami. Są niewątpliwie tacy, którzy to uważają za błędne. Istnieją tendencje do odgroźnienia się, szczególnie od życia politycznego. Są one o tyle słuszne, i zgodne z wolą Rzymu — o ile

chodzi o uniezależnienie samego Kościoła od poszczególnych stronnictw. Nie znaczy to jednak, by katolicy mieli, tak, jak się to stało we Francji, zamknąć się na swem podwórku, i pozostawić walkę o władzę i związane z tem trudy i kłopoty czynnikom, wrogim religiji, lub w najlepszym razie obojętnym.

Konieczną i nieodzowną jest kultura duszy i życie duchowe. Dusza musi mieć swój pokarm. Po pracy wewnętrznej i częstem karmieniu swej duszy strawą duchową odróżnia się katolika rzeczywistego, od takiego „także katolika“ z metryki. Lecz właśnie ci ludzie, żyjący życiem duchowym, czerpać będą ze źródeł innych pokarm dla duszy, niż z prasy. Konieczne jest to tem bardziej, im silniejszy bierze się udział w wirze życia. Nie znaczy to oczywiście, by nie była pożądaną popularna prasa religijna, tygodniowa. Że jest potrzebna, o tem świadczą najlepiej jej powodzenie. Toć „Prze-

Na cyrkowym pogorzeliisku w Amsterdamie.



Donosiliśmy, że w Amsterdamie spłonął cyrk Sarrasaniego. Miało przytem zginąć 12 słoni, ale dzisiejsze telegramy zaprzeczają temu. Na pogorzeliisku widzimy artystów cyrkowych, grzebiących wśród zgłiszczy za resztkami swego mienia.

wodnik Katolicki“ ma największy nakład w Polsce. Ale jego zainteresowania wychodzą też poza sferę spraw czysto kościelnych. Za niemożliwą zato uważamy prasę codzienną, tylko katolicką, a nie posiadającą oprócz tego swojej własnej orientacji politycznej. Nie można pisać o polityce, nie mając na nią własnego poglądu. Nawet w doborze wiadomości i ich oświetleniu wyraża się stanowisko. Lecz prasa poważna nie może tylko informować — musi ona też naświetlać. Religija daje człowiekowi wierzącemu odpowiedź na pytania najważniejsze. Jej dogmaty i etyka — to ostatnia instancja, to granice od—do. Lecz poza tem istnieją sprawy czysto ziemskie, na które religija odpowiedzi nie daje, a w których prasa nie może rezygnować z zajęcia stanowiska. Życie polityczne polega właśnie na organizowaniu się opinii w tych sprawach bieżących.

Religija, wyparta niegdyś z życia, musi do niego wrócić. Musi się z nim związać, by je przetworzyć. Stać ponad interesami, a jednak równocześnie wprząc je w swą służbę. Trzeba wywalczyć warunki zewnętrzne, ramy najlepsze dla rozwoju prawdziwego chrześcijaństwa. Trzeba nadać ton chrześcijański różnym dziedzinom życia, wpływającym na jego wewnętrzną stronę, ale nie można i o zewnętrznych, materialnych czy technicznych sprawach zapominać. Trzeba mieć wysokie dalekie cele, ale widzieć i to, co jest tuż, trzymać rękę na pulsie wydarzeń i własnego miasta, i kraju i ludzkości. Głową w obłokach — ale nogami twardo na ziemi. Taką winna być prasa katolicka. Nasze pismo stara się dosięgnąć do takiego pojmowania swych zadań — i zdaje się, że powodzenie jego jest najlepszym sprawdzianem, że ta właśnie droga jest właściwa.

Trzeba odbyć pobyt na ziemi, by trafić do Królestwa niebieskiego — ale odbyć go z stałą myślą o celach wiecznych.

Dr. A. N.

Rząd Rzeszy zamierza odejść od równi złota.

Berlin, 17. 1. (Tel.) Od kilku dni kursują pogłoski, że rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić dewaluację (zmniejszenie wartości pieniądza przez podwyższenie ceny złota).

Rząd Rzeszy przez oficjalne biuro prasowe „Conti“ zaprzecza powyższym pogłoskom w sposób dość niejasny i niewyraźny. Faktem jest, że Brüning wyraził się wobec sfer gospodarczych, iż Niemcy tak długo utrzymywać będą standard złota, jak długo to czyni Ameryka. Z chwilą, gdy Ameryka odejdzie od pokrycia złotem, pierwszym państwem, które uczyni to samo będzie Rzesza niemiecka.

AR.

95)



(Ciąg dalszy).

Sam przyznasz, że istnieją rzeczy miłsze, niż gryzmolenie piórem po papierze, chociażby to był list do przyjaciela. Kończę więc. Muszę! Ta szelma spytała mnie właśnie, czy my, dziennikarze nie wypuszczamy pióra z ręki nawet w chwili ekstazy. Rozumiesz chyba, że wobec takiej prowokacji muszę przerwać. Napiszę dopiero z Bolszewji, bo nie będziemy się już nigdzie zatrzymywali po drodze... Ściskam — Cię serdecznie, Drogi. Baauu, Galatko drapieżna! i całuję z dubeltówki.

Twój Rafał K.

P. S. Namawiam moją dziewczynkę by się dopisała. Nie chce. Pyta, czy jesteś równie przystojny, jak ja. Nie mogę kłamać, więc Ty, pocziwy Brzydalu nie ujrzyz autografu Galaty. Pa! Pa! Pa!

Z dumą spoglądał Rafał na swoje dzieło. Czuł, że posiada jeszcze dostateczny zapas natchnienia, by z kolei odmalować scenę orgji, lecz zapas sił i woli był znacznie szczuplejszy; dłoń bolała go naprawdę, kiedy po raz ostatni ujmował pióro, by wypisać adres na kopercie. — Opowiem Balciovi resztę w Warszawie, — postanowił, i zalepiwszy kopertę ruszył na palcach w stronę

bufetu. Chciał zapłacić za kawę, której nie tknął, oraz zapytać, gdzie znajduje się najbliższa poczta, ale skorciło go, by obudzić śpiocha w jakiś zlekka złośliwy sposób. Jednakże nie zdobył się na nic dowcipniejszego, jak laskotanie Husseina pod nosem, snąc wyobraźnia była przemęczona opisem wdzięków tancerek urojonego Bimbasy.

— Poczta? — ziewnął gospodarz. — Bardzo daleko stąd. Musi efendi iść wciąż, wciąż pod górę... dobre pół godziny i tam się znowu zapytać.

— Jak się nazywa ulica, przy której znajduje poczta?

— Nie wiem. Nigdy na pocztę nie chodzę. Dlatego właśnie mówię, żeby się efendi tam znowu zapytał... Ale widok jest piękny zgóry, — zachęcał.

— Carrrrramba! — ryknął ktoś trzeci. Rafał nakrył list jakąś ściereką w instynktownym odruchu, spojrzął w stronę drzwi i dostrzegł hiszpańskiego dziennikarza, tego samego, który w Cannes zawarł znajomość z pięścią Juliusza Solarskiego. Hiszpan był wniebowzięty: — Dwie godziny pana szukamy, drogi prezese, — mówił, maszerując przez pustą kawiarenkę; raptem przystanął; — zawołam ich tutaj, tu bardzo przyjemnie. — Odwrócił się na pięcie, wybiegli, nie słysząc rozpaczliwych protestów Rafała, zato on, nie szczęśliwym ofiarą popularności, posłyszał natychmiast tubalny ryk Hiszpana, zwolującego kolegów...

— Słuchajcie-no, człowieku — rzekł do gospodarza, wyjmując portfel.

— Mów efendi, sługa twój słucha. — Turek ożywił się zaraz.

— Ten list wy zaniesiecie na pocztę i nadacie go, jako polecony! Po recepis

złogoszę się tu jutro, — Igał, wiedząc, że tej nocy poślęgują w dalszą drogę i nazajutrz „Wolga“ będzie się już kołysała na falach Czarnego Morza. Igał dlatego, aby chciwego Turka nie skusiło przywłaszczyć sobie pieniądze, przeznaczone na porto, a list cisnąc do rynsztoku. — Zgłoszę się jutro i dostaniecie w nagrodę jeszcze... dwa dolary. — dokończył wspaniałomyślnie, poczem wręczył mu pieniądze na opłacenie znaczków pocztowych. Wiedział, że powinien nadać list osobiście, lecz po pierwsze nie czuł najmniejszej ochoty do półgodzinnego spaceru pod górę, po drugie nie chciał się narażać na zapytania i domysły, co to za list, dlaczego nie pisał go w czytelnym jachcie, gdzie wszyscy delegaci, jego nie wyłączając, mogli się nad dziennikarskimi sprawozdaniami z pierwszego etapu podróży.

— Więc mogę liczyć na pańską słowność, co?

— Możesz, o efendi, możesz, — zapewnił Hussein, ujęty hojnością małego turysty; — osobiście zaniosę ten list na pocztę i wruczę do skrzynki...

— Idjota, — jęknął Rafał; — nieofrankowany list wrzuci do skrzynki! Bib-naszo, nie podobasz mi się... To jest list polecony, une lettre recommandee... lettera raccomandata... einschreiben! To się nadaje przy okienku.

— Już wiem, efendi.

— Napewno?

Hussein zaklął się na zarost proroka, że wie, potrafi, oczywiście, miliony razy nadawał listy polecone, wogóle nic innego nie robił w młodości; był zaniepokojony, że szczydry dziwak zechce go pozbawić zarobku, większego niż przeciętny utarg dzienny w tej kawiarence. Na szczęście dla niego Rafał Królik był

na dal niedoścignionym wzorem lekko-myślności i łatwo dał się przekonać. Zresztą w tej chwili wpadła do kawiarni głośna czereda panów delegatów, prowadzona przez rosnącego Hiszpana, wykrzykującego w kółko, że odnalazł zaginionego prezesa i przy tej okazji odkrył bardzo przyjemny lokal. Przekonał się jednak rychło, że ta biedna spelunka zbliska jest mniej przyjemna, Rafał ze swej strony wystawił niepochlebne świadectwo tutejszej kawie i rozkrzyżowane towarzystwo wysypało się napowrót na uliczkę, uprowadzając z sobą prezesa. W drzwiach Rafał odwrócił się i spojrzął porozumiewawczo na Turka.

— Wiem, efendi. Wszystko będzie dobrze załatwione, — rzekł Hussein.

— Dwa dolary, pamiętajcie, Bimbazo... Allah niech obdarzy licznem potomstwem ciebie i myszy twoje.

Hussein podziękował serdecznie, gdyż ostatnich trzech słów, wypowiedzianych po polsku nie zrozumiał. Przeliczyl dwukrotnie pozostawione pieniądze, dręcząc się obawą, że porto listu pochłonie zapewne z połowę tej sumy. Głosy podochoconych cudzoziemców zechly nagle, widocznie całe towarzystwo wydoszło się za zaułku w ulicę, spadając ku gładkiej toni Złotego Rogu, i błogi sen płynął już ku Husseinowi, już muskał piórkami jego ociężałe powieki, kiedy najniespodziewaniej w świecie wkroczył do kawiarni wysoki, chudy mężczyzna... „Znowu turysta“, odgadł skrzywiony gospodarz, drząc na myśl, że i ten przybysz zechce pobróbować jego kawy. Nowy klient przyszedł tu jednak w innych zamiarach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt zmiany ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Prezes Rady Ministrów złożył Sejmowi wniosek ustawodawczy, dotyczący zmiany ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Zmiany te są poważne i odnoszą się do trzech działów: 1. opłat, 2. przymusu adwokackiego i 3. prawa ubogich.

Dla szerokich warstw ludności najważniejszymi zmianami będą te, które zamierzono wprowadzić w zakresie opłat. Według art. 13 ustawy powyższej opłata obecna wynosi 30 zł. Projekt przewiduje konieczność oznaczenia wartości przedmiotu sporu, w sprawach zaś, dotyczących świadczeń perjodycznych, nieograniczonych lub dożywnych, wartość ma być oznaczona za lat 10, przy świadczeniach ograniczonych czasem — według sumy za cały czas, nie więcej wszakże, niż 10 lat. Jeżeli wartości sporu nie można określić, winno to być w skardze zaznaczone.

Opłaty wynoszą: przy wartości przedmiotu sporu do 10 000 zł — 60 zł, przy wyższej — 60 zł, od pierwszych 10 000 zł i 0,4 proc. od reszty. Od skarg o nieokreślonej wartości Trybunał sam wyznacza opłatę w granicach od 60—600 złotych. Skarżący w każdym razie opłaca minimum 60 zł. O ile Trybunał uzna, że wartość jest wyższa, skarżący winien w oznaczonym terminie uiścić dodatkową opłatę.

W razie pozostawienia skargi bez rozpoznania, Trybunał może zarządzić zwrot opłaty, nie więcej jednak, niż połowę.

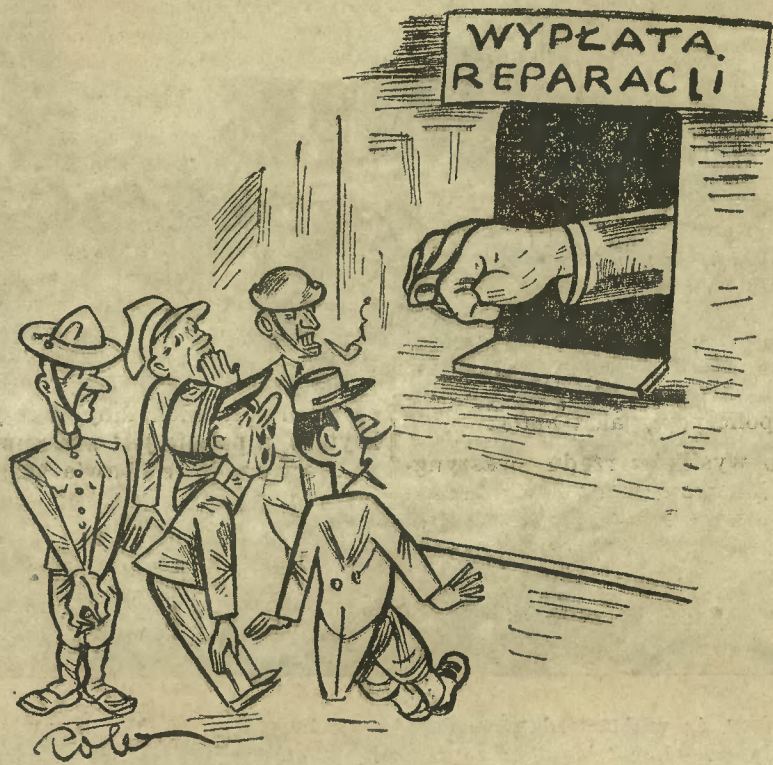
W sprawie przymusu adwokackiego dotychczasowa ustawa nie obowiązywała województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Ponadto osoby, posiadające wykształce-

nie prawnicze, mogły wnosić skargi bez podpisu adwokata, oraz uczestniczyć w rozprawach, zastępcami jedynie stron mogli być adwokaci, sędziowie, prokuratorowie, profesorowie i docenci prawa polskich szkół akademickich, notariusze, mający kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie, jak również posiadający wykształcenie prawnicze urzędnicy państwowi i oficerowie zawodowi. Skarżącemu zwolnionemu od opłat Trybunał może przydać adwokata z urzędu.

Celem zwalczania pieniactwa dodano do art. 26 ustęp, ustalający, że w razie oddalenia skargi i stwierdzenia, że wniesienie skargi było jawnie bezzasadne, Trybunał może wymierzyć skarżącemu dodatkową opłatę w wysokości do 600 zł.

Co do zwalniania od opłat na podstawie t. zw. prawa ubogich dotychczasowa ustawa nie zawierała ścisłych wskazówek. Projekt ustala, że Trybunał może zwolnić od opłat skarżącego, który się wykaże odnośnym zaświadczeniem.

Z bieżącej polityki.



Gest Brüninga.

Z komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 16. 1. (PAT) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozpatrywano bieżące sprawy gospodarcze oraz wysłuchano sprawozdania o przebiegu międzynarodowej konferencji rolnej przedstawicieli rządów państw środkowej i południowo-wschodniej Europy, która odbyła się w dniach od 10 do 13 grudnia ub. roku w Sofji i przyjęto do wiadomości jej uchwały.

Tragedia emigrantów polskich.

II.

Emigrantów rzucono na pastwę losu. — Brak opieki sanitarnej. — Żywność pod psem. — Dramat na morzu. — Lekarskie badanie emigrantów marną komedią. — Prasa hiszpańska oburza się na niesumienność władz polskich.

Jedziemy radzi i weseli drogą na Havre do Iquitos. Podróż niezwykle długa i uciążliwa, tem dotkliwsza, że bez należytej organizacji, a więc brak opieki sanitarnej, kiepskie odżywianie emigrantów. To spostrzeżenie zrobiliśmy dopiero w podróży. Wzruszenie, zwykle towarzyszące wyjazdowi na nie wiadomo jak długo, może na zawsze, — nie wiadomo jak daleko, w każdym razie kilkadziesiąt tysięcy kilometrów, — nie pozwała przedtem na drobniagowe badanie warunków podróży. O tem powinien pamiętać urząd wysyłający nas w dalekie strony, wszak to obiecywał! A tymczasem zaledwie ruszyliśmy w daleką podróż, już smutna rzeczywistość brutalnie zająrzała nam w oczy. — Było zapóźno! Ten stan rzeczy dotkliwy dał się nam odczuwać, ile że na tej samej linii okrętowej przewożącej emigrantów — Portugalczyków był do dyspozycji lekarz, sanitariusz, sanitariuszka, kucharz i obsługa 6 osób. Tak dba o swych emigrantów portugalski Urząd Emigracyjny.

To porównanie boli! Jechaliśmy więc już z pewnym bakcyłem rozżalenia, natomiast tego **pożywienie było tak wstręt-**

ne i niedostateczne, że pogarszało stan zdrowotny emigrantów.

Jechaliśmy przynębieni, wszakże z isierką nadziei, że podróż minie i tam, na miejscu, u kresu naszej podróży popłynię życie innym łożyskiem. Nadzieja nas utrzymywała w pogodzie ducha.

Lecz zapał, wiara w odmianę losu okazały się słabsze ponad to, czego nam nie szczydziło życie.

Nigdy, do ostatka dni moich nie zatrze się w mej pamięci ten oto ponury obraz dramatu, jaki się rozegrał na pokładzie naszego statku.

Jedziemy w skupieniu dzieląc się wrażeniami, jeden drugiemu dodając otuchy. Pocieszamy się, byle nie upadać na duchu, byle przetrwać, gdy w tem rozzdzierającym serce krzyk przesyła powietrze. Biegniemy w to miejsce, skąd się rozlega skowyt rozpaczliwego głosu kobiecego przy wtórce wstrząsającego płaczu pięciorga małych dzieci... Scena straszna! Na ziemi zastygły trup mężczyzny. Ojciec, mąż! Wiół całą swą gromadkę hen, aż tam na ową Kolonję Polską! Jeden jedyny żywieli! Szukał poprawy losu, znalazł śmierć. Zmarł na suchoty gardlane.

Daleko od swoich, na obcej ziemi umierał z tą oszalałą świadomością, że sercu jemu istoty najdroższe, zostawia na okrutnej łasce losu.

Któż go wywiódł, tak tragicznie umierającego, na te niewymierzone jeszcze ludzką stopą tereny? Co go skusiło, że wiół ze sobą żonę, małeństwa pięcioro? Własna wola, widoki odmiany losu! Oczywiście! A jednak oskarżam! Oskarżam Spółdzielnię Osadniczą Kolonja Polska!

Już przed wyjazdem wydały mi się podejrzane owe słynne badania lekarskie w kraju, które pod względem powierzchowności i pobieżnej formalistki konkurowałyby mogły z owemi obrazkami rodzajowemi, tak groteskowo oddawanymi na scenie przez Wyrwicza na temat kasowego leczenia.

A jak byli badani emigranci, niech zaświadczy ten fakt, że niejakiemu Aleksandrowi kazal przez pewną chwilę stać raz na prawej, drugi raz na lewej nodze, poczem uznał go jako zdolnego do emigracji. Ten „zdolny” do emigracji człowiek był chory na suchoty, wiół ze sobą w daleką podróż żonę, dwumiesięczne dziecko, oraz rodziców starszków około 70 lat każde. Wrócił do kraju przynębiony, materialnie zniszczony z dodatkową chorobą nereli.

A ów tragicznie zmarły w drodze na suchoty gardlane, jak opisałem wyżej, czyż nie jest potwierdzeniem skandalicznego badania lekarskiego? Wszak suchoty gardlane, to choroba wprost rzucająca się w oczy, i takich ludzi puszczono na emigrację, a w jakim celu, z treści dalszych opowiadań moich, wyniknie.

Wypadek ten odbił się głośnie i nas Polaków kompromitującym echem w prasie hiszpańskiej. Gazeta hiszpańska „La Razon” w Iquitos pisała pod datą 19 listopada 1930 r.: „Dnia 23 października br. przybył do portu duże rodziny, trzech kawalerów, 10 dzieci w ogólnej liczbie 17 osób. Kawalerowie pozostali w Iquitos i pracują tu, wykonując swoje zawody, stolarza, mechanika i optyka. Wspomniane duże rodziny udały się do Cumarji z jednym z agentów towarzystwa, a wśród nich był poważnie chory ojciec jednej rodziny, nazwiskiem Trojan, który cierpi na suchoty gardlane i nie jest w stanie pracować. (Człowiek ten zmarł podczas podróży w trzy dni po wyjeździe z Iquitos, oczem pisalem wyżej. — Przy autoru). Towarzystwo to nie dopełniło wobec tego jednego z warunków kontraktu, zawartego z rządem peruwiańskim pod datą 20 maja 1927 roku, w którym zaznaczono jako główny warunek dla wysyłania kolonistów, by ci nie byli nawiedzeni żadną chorobą zaraźliwą, ani brakiem fizycznym, lub organicznym, któryby im uniemożliwiał prace rolne. Posyłając człowieka poważnie chorego i na dobitkę mającego 5 dzieci. Zapytujemy, czy lekarz badał tego kolonistę przed jego wyjazdem z Polski, by mu dać przewidziane świadectwo zdrowia, a jeżeli go nie badał, któż wystawił wspomniane świadectwo, bez którego nie mógłby otrzymać wizy wjazdowych od konsula peruwiańskiego w Polsce na pobyt w Peru”.

Kompromitujące nas Polaków pytanie, na które niech odpowie Spółdzielnia Osadnicza „Kolonja Polska” w Warszawie!



Możesz się spokojnie zacięć, stary przyjacielu: niesławna Aspirina znova ci pomoże. Jak zawsze.

Przeciwno bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwno reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zacięciom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

1078

Czy Maginot został otruty?

Przypuszczenie, że francuski minister wojny Maginot został otruty, wypowiedział głośno na łamach dziennika paryskiego „Action Francaise”, jego redaktor naczelny Charles Maurras, wybitny publicysta.

Niemcom oczywiście bardzo zależało, by na czas najbliższych konferencji w Lozannie i w Genewie, usunąć najslniejszego we Francji obrońcę żądań francuskich. Mogli znaleźć usłużnego wykonawcę swych planów, który do pokarmów wmieszał Maginotowi bakcyle gorączki tyfusowej.

P. Maurras mówi — powtarzając słowa La Bruyere'a — „Nie wiem, że tak było, ale jestem pewny, że tak było” (Je n'en sais rien mais j'en suis sur).

Ta śmierć silnego 54-letniego mężczyzny zbyt przychodzi Niemcom na rękę i zbyt jest niespodziewaną, by mogła być przypadkową.

Według oficjalnej wersji, Maginot zaraził się tyfusem jedząc ostrygi.

Warto przypomnieć, że również śmierć generała Mangina przed kilku laty wywołała podobne wersje. I Mangin znany był jako niezłomny obrońca niemiłych dla Niemców klauzul Traktatu Wersalskiego.

Zawalił się most na Bugu.

W powiecie hrubieszowskim zawalił się most na Bugu, uszkodzony wskutek ostatniej powodzi. Przejeżdżający w tym momencie niejaki Bosaj Józef wpadł do wody z wozem i parą koni. Bosaja z trudem uratowano. Konie utonęły.

Wybuch na torpedowcu.

Ateny. Na torpedowcu, stojącym na Kótwyce w Salamynie, nastąpiła eksplozja. Jest jeden zabity i 2-ch rannych.

Wyznanie wiary Gandhiego.

Wśród sfer półinteligentnych jak również socjalistyczno-bolszewickich panuje fałszywe mniemanie, że człowiek oświecony czy też uczony nie może być wierzącym katolikiem i wogóle religijnym.

Tymczasem historia i statystyka wykazują, że najwięksi geniusze ludzkości byli właśnie ludźmi wierzącymi, co zresztą dawno już stwierdził słynny filozof Bacon Werulaneski w słynnym swym powiedzeniu: „Wiele nauki prowadzi zawsze do Boga, tylko półmędrkowie wolą błąkać się po manowcach, aby się nie spotkać z Panem Bogiem“.

Do licznej rzeszy ludzi sławnych, którzy się odznaczali głęboką religijnością, przybywa nowa postać — to słynny apostoł wyzwolenia Indji, Mahatma Gandhi.

Organ papieski „Osservatore Romano“ poświęcił tej postaci artykuł wstępny w dniu 27 grudnia 1931 r., w którym przytacza przepiękne wyznanie wiary Gandhiego.

W niedawnym czasie zwróciło się do Gandhiego amerykańskie towarzystwo wytwórni gramofonów (Columbia Gramophon Company) z propozycją, aby Mahatma utrwalił na jednej z płyt gramofonowych swe poglądy polityczne. Jednakże Gandhi wolął wybrać temat religijny i mówił o swej wierze w Boga. Dzisiaj to wyznanie wiary Gandhiego rozbrzmiewa już w całej Ameryce.

„Istnieje — powiada Gandhi — we wszechświecie tajemnicza i nie dająca się określić siła, która przenika wszystko. Czuję tę siłę, chociaż jej nie widzę. Ta siła niewidzialna, którą odczuwam wbrew wszelkim argumentom przeciwnym, różni się całkiem od tego wszystkiego, co własnymi zmysłami spostrzegam. Podobnie w życiu codziennym spotykamy ludzi, co wcale nie wiemy, kto nimi rządzi, albo dlaczego i jak tym rządzą, ale pomimo to są oni pewni, że istnieje jakaś władza, której ulegają“.

Na dowód tej prawdy przytacza Gandhi swą rozmowę, jaką w swoim czasie miał z biednymi wsiakami w Indjach. Biedacy ci wcale nie wiedzieli, jakiemu rządowi podlegają, ale pomimo to byli całkiem pewni, że przecież ta władza istnieje, że wreszcie najwyższym kierownikiem losów ludzkich na tym świecie musi być Bóstwo.

Potem Gandhi tak kończy swe wyznanie wiary: „Niema na świecie żadnego ślepego (nieświadomego swych celów) prawa, gdyż prawo ślepe nie może rządzić istotami żyjącymi“.

A tem prawem, co rządzi życiem, jest sam Bóg. Prawo i Prawodawca są jedną i tą samą istotą. Jakkolwiek znam bardzo mało i prawo i prawodawcę, to przecież nie mogę zaprzeczyć istnienia i pierwszego i drugiego. Podobnie jak nic mi nie pomoże, gdy będę zaprzeczał istnieniu jakiejś władzy ludzkiej, tłumacząc się, iż jej nie znam bliżej, — tak też nie może mnie uwolnić z pod

panowania i mocy Bożej moje zaprzeczenie istnienia Boga i jego prawa. Przeciwnie, ciche i pokorne uznanie powagi Bożej uczyni życie nasze daleko lepszym, podobnie jak dobrowolne uznanie jakiejś władzy ludzkiej czyni łatwiejszym spełnianie nakazów tejże władzy“.

Na końcu swych wywodów Gandhi stawia pytanie: „Czy ta moc Boża, objawiająca się we wszechświecie, jest dobroczynna, czy też zło chcąca?“ — i taką na to daje odpowiedź: „Ja ją uważam za dobroczynną, gdyż widzę,

jak nawet ze śmierci wyprowadza nowe życie. Przetóż wyprowadzam z powyższego taki wniosek: **Bóg jest Życiem, Prawdą i Światłością, jest On Miłością i Najwyższym Dobrem“.**

Jakże nieskończenie wyżej stoi ten bosy i miłujący „poganin“ od wielu „oświeconych“ polityków europejskich, którzy w swych rachubach i posunięciach nigdy się nie liczą z prawem bożem, a tem mniej z sumieniem i wszelką uczciwością.

To też „mądrość“ tych mężów stanu zaprowadziła Europę w ślepy zaułek, z którego innego wyjścia niema, jak tylko powrót na stare drogi, wytknięte przez mądrość Bożą.

Weredyk.

Do wszystkich matek dbałych o zdrowie swych dzieci!

Matki! Wiedzą chyba, że ciało małego dziecięcia jest zbyt wrażliwym, aby je pielęgnować pierwszym lepszym zle spreparowanym i nieaseptycznym pudrem, który niejednokrotnie powoduje dolegliwości i choroby skóry u dzieci. Wybór przeto właściwego pudru powinien być dla Was, Matki, kwestją zasadniczą. Pamiętajcie, że najlepiej pielęgnuje ciało dziecięce sterylizowany puder dla dzieci „Borsal“ usuwający bez śladu zecerwienie i wyprzałość skóry, wytwarzany przez fabr. chem. R. Barcikowski Sp. Akc. w Poznaniu. Do nabycia w każdej aptece i drogerji. (22935)

Nadprodukcja inteligencji. Niemcy posiadają około 100 tysięcy młodzieży bezrobotnej z wyższem wykształceniem.

Stan oblężenia na wyspach Hawajskich.

Krajowcy występują przeciw znienawidzonemu białym.

GROŹNE ZABURZENIA. — ZAMORDO WANIE TUBYLCY KAHAWAŁ. — POMŚCIŁ HAŃBĘ SWEJ ŻONY. — NIENAWIŚĆ RAS DOSZŁA DO SZCZYTU.

Z Honolulu doniosła United Press, że na wyspach hawajskich doszło do groźnych zaburzeń. Według ostatnich wiadomości amerykańska flota Oceanu Spokojnego została skierowana ku wyspom hawajskim, na których ogłoszono

stan oblężenia

i sądy doraźne.

Wyspy hawajskie (Sandwich) leżą na oceanie Spokojnym. Należą do Stanów Zjednoczonych. Ludność tubylcza stale się zmniejsza w szybkim tempie. Kiedy bowiem jeszcze w r. 1825 liczyła około 150 000 osób, w r. 1924 zmniejszyła się już do 21 000. Wypiera ją ludność napływowa, zarówno azjatycka (Chińczycy i Japończycy), jak i biała.

Pomimo wysiłków rządu waszyngtońskiego i hawajskiego, ażeby zbagatelizować powagę sytuacji należy się obawiać, że powód tych groźnych zaburzeń —

zamordowanie krajowca Kahahawał

odstąpił przerażające stosunki, panujące na wyspach.

Korespondenci pism angielskich stwierdzają, że bezprawie i bandytyzm szerzą się na Honolulu bardziej, niż w

osławionem Chicago za najlepszych czasów bandyckich. **Nienawiść ras doszła do szczytu.** Według doniesień angielskich, Amerykanie rządzą się na Hawajach w sposób niesłychanie

brutalny,

a zarówno gubernator, jak i t. zw. szeryfowie są przekupni. Na skutek prohibicji, zaprowadzonej na Hawajach, panoszą się tam szmuglerstwo i tworzą się „syndykaty bandyckie“ dla eksploatacji tego szmuglu. To też coraz częściej dochodzi do starć pomiędzy kolonją amerykańską a krajowcami, oburzonymi na **zdemoralizowane rządy białych.** Sądy na wyspach, wzorowane na amerykańskich, stoją niżej wszelkiej krytyki, a policja jest przekupna.

Sfery rządowe obawiają się, że w razie dalszym wykroczeń tłumów hawajskich, może

dojść do poważnej rewolucji,

gdyż regime amerykański jest na wyspach hawajskich znienawidzony.

Ostatecznie rozruchy spowodowane zostały przez **zastrzelenie pewnego krajowca Kahahawał przez oficera amerykańskiego Massie,** oraz jego teściową panią Fortesane. Porucznik Massie po-

drożował w towarzystwie swojej żony po wyspach. Z toku śledztwa wynika, że żona por. Massie

została napadnięta

i zhańbiona w okolicach miasta Honolulu przez pięciu Hawajczyków. Jednym z nich był właśnie Kahahawał, którego p. Fortesue i por. Massie rozpoznali w czasie gorączkowego przeszukiwania okolicy. P. Fortesue, nie namyślając się wiele, **dała dwa strzały rewolwerowe, a zięć jej strzelił kilkakrotnie do leżącego już na ziemi Kahahawał.** Aresztowani oświadczyli, że nie poczuwają się do winy, gdyż **pomścili hańbę najbliższej dla siebie osoby.**

Po mordzie tym, który wydarzył się dwa tygodnie temu, dokonano

szeregu aktów zemsty

na Amerykanach, przebywających w egeganckich willach w Honolulu. Zanotowano **6 wypadków porwań i zgwałcen.** Marynarze amerykańscy zaczęli mścić się z kolei, masakrując szereg krajowców.

Wspomniany powyżej por. Massie pomścił hańbę swej żony na własną rękę i przyczynił się do zaognienia sytuacji.

Ten samsąd wywołał niesłychane wrzenie wśród ludności tubylczej tak, że należy się liczyć z poważnymi zaburzeniami. Władze policyjne i garnizon wojskowy w Honolulu w obawie przed rozruchami, są w stałym pogotowiu.

Obywatele miasta Honolulu, obawiając się

teroru bandyckiego,

oraz celem obrony białych kobiet przed gwałtami Hawajczyków, zorganizowali się w komitety obywatelskie pod bronią.

Pani Fortesue i Tomasz Massie **internowani zostali na pokładzie okrętu „Albon“,** gdyż obawiano się, że krajowcy wywrą na nich zemstę.

Pogrzeb zabitego

Kahahawał odbył się w niesłychanie uroczysty sposób. Chata, w której spoczywał trup zamordowanego, przepelniona była krajowcami, którzy wygrywali stare pieśni hawajskie

na „ukulele“.

Wokoło zmarłego wykonywały najpiękniejsze dziewczęta hawajski taniec śmierci. Zmarły był — jak twierdzą pisma angielskie — wyznawcą „religji mieszanej“ t. zn., że w czasie jego pogrzebu brał udział zarówno pastorowie protestancy, jak i kapłani hawajscy (?) Na piersiach zawieszono zmarłemu srebrny krucyfik. W katedrze rzymsko-katolickiej w Honolulu odbyło się nabożeństwo za duszę zamordowanego, w którym wzięło udział 2 000 osób.

W kilka godzin po tem nabożeństwie

doszło do starcia

pośród tłumem krajowców a policją, która szarżowała na Hawajczyków z bagnietami. Używano również gazów łzawiących.

Drobne wiadomości.

W ciepłych krajach pracuje około 400 misjonarzy polskich, 200 siostr-zakonnice i 8 lekarzy polskich.

Węgiel sowiecki — antracyt w dalszym ciągu przychodzi do Polski. Magazynują go w Stalpcach.

Wartość jednego grama czystego zio-

ła ustalił minister skarbu na 5 złotych 92,44 grosza.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze obchodzi 25-lecie. Towarzystwo ma 34 oddziały w różnych miastach Polski i około 100 kół krajoznawczych szkolnych.

Warszawa liczy 128 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, z których tylko 119 tysięcy chodzi do szkoły, 3 tysiące uczy się w domu, 8 tysięcy — nigdzie.

W województwie stanisławowskim (w Małopolsce wschodniej) wynik spisu ludności w miastach jest następujący: Stanisławów 59 390, Kołomyja 33 259, Stryj 30 390 mieszkańców.

W ostatnich czasach miały miejsce w Prusach Wschodnich liczne demonstracje bezrobotnych, które przybierają b. poważne rozmiary. W miasteczku Rastembork, tłum bezrobotnych otoczył urząd pracy, domagając się zasiłku. Demonstranci wybili kilkanaście szyb.

Dawniej biedak, dziś karmi tysiące. Dwanaście lat temu przybył z Grecji do Ameryki Jan Carsi, bez centa, był on tak biednym, jak tysiące podobnych mu imigrantów, dziś karmi on 6 000 biednych i bezrobotnych w swoich czterech wielkich restauracjach w Bostonie.

Miasto Charbin w Mandżurji założył 32 lata temu Polak — Adam Szydłowski. Założycielem miasta Toronto (w Kanadzie) był również Polak — Gzowski.

Wykolejony potomek rodziny Mickiewiczów.

Jerzy Górecki zasądzony za oszustwo.

Przed sądem karnym w Wersalu stawał jako oskarżony o oszustwo młody chłopak. Polak, Jerzy Górecki,

potomek rodziny Mickiewiczów,

od lat osiadł we Francji. Jak wiadomo, siostra Adama Mickiewicza wyszła za mąż za Góreckiego. Młody Jerzy Górecki pochodzi bezpośrednio z rodziny siostry Mickiewicza.

Chłopak ten,

wykolejony życiem paryskim,

zeszedł na błędną drogę. Pod zmyślonem nazwiskiem generała Roteta, odznaczonego krzyżem Legji Honorowej i dyrektora muzeów, Górecki dopuścił się oszustwa. Wysłał on do wielu osób w Paryżu listy, pisane na papierze z nagłówkiem ministerstwa wojny i podpisane zmyślonem nazwiskiem gen. Roteta. W listach tych zwrócił się z prośbą

o datki na odbudowę kościoła św. Ludwika. Potem zamieszkał w pensjonacie w Meudon i tam

odbierał czeki i przekazy pieniężne z datkami.

Oszustwo wykrył się i Góreckiego aresztowano. Rodzina jego pokryła szkody, wyrządzone oszukanym osobom i Góreckiego uwolniono. Ale w jakiś czas potem aresztowano go z powodu drugiego oszustwa. Podawał się w celach oszukańczych za sekretarza osobistego generała Mariaux,

generalnego gubernatora Domu Inwalidów.

Tym razem stanął przed sądem karnym w Wersalu. obrońcy wskazali na to, że Górecki cierpi już od dzieciństwa na chorobę umysłową. Sąd skazał go na dwa lata więzienia.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

WIELEN nad Notecią. Jarmark. W środę 3 lutego br. odbędzie się jarmark na konie, bydło i trzodę chlewną.

BARCIN. Zebranie Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę w salce parafjalnej odbyło się roczne walne zebranie. Przemawiał przybyły ze Żnina prezes okręgowy p. Wład. Kolaszewski, który też przewodniczył zebraniu. Protokółował p. Pankowski, a jako radni zasiadli pp.: Adamski i Piątek. Po sprawozdaniach rocznych poszczególnych członków zarządu udzielono skarbnikowi pokwitowania. Wybrano przez aklamację nowy zarząd w składzie pp.: prezes Jakób Pankowski, zast. prezesa Seweryn Janowski, sekretarz Fr. Wojewódzki, zast. sekr. Feliks Reinke, skarbnik Stan. Wesołowski, komendant Stan. Rogowski, zast. komendanta Józef Danielewicz, ref. ośw. Feliks Płotka, radni Stan. Adamski i Józef Strzemkowski. Komisja rewizyjna: Stan. Paszkiewicz, Maciej Nowicki i Marcin Saljan. Sąd honorowy: Sew. Janowski, Józef Napieralski, Maciej Nowicki, Feliks Płotka i Franc. Lewandowski. Jako delegatów na roczny walny zjazd do Żnina wybrano pp.: Regowskiego i Pankowskiego.

WYSOKA. Wśród Powstańców i Wojaków. Roczne walne zebranie zajął i przewodniczył prezes p. Tadych. Do pióra powołano sekr. p. Rosenaua Stan., na ławników pp.: Jaśkowiaka i Zielińskiego. Sprawozdania składali kolejno sekretarz, skarbnik, komendant, kom. rewizyjna i prezes. Po dyskusji walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium. Przed wyborem zarządu oświadczył prezes, żeby jego osobę więcej nie wysuwano na prezesa. Działalność prezesa była przez długi czas świetlanym przykładem pracy dla dobra ojczyzny. Towarzystwo uznało pracę i zasługi koło rozwoju Towarzystwa i mianowało go honorowym prezesem. Nowy zarząd wybrano za wnioskiem prezesa T. przez aklamację. Do nowego zarządu wybrano pp.: Gładyszewskiego Ludwika, Rosenaua Stan., Wiczynskiego Edm., Tafelskiego Franc., Kachelka Fr., Paprockiego Jana i Pierdziocha Stan.

Wągrowiec.

Walne zebranie Tow. Czytelnia dla Kobiet odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 20 w sali p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

Cwiczenia sekcji ciężko-atletycznej przy K. S. „Nielba” odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w sali p. Rossy.

Walne zebranie Tow. Pszczelarzy odbyło się w Wągrowcu w lokalu p. Sulerzyckiego przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prezes p. Dróbka, protokół odczytał sekretarz p. Bratkowski z Tomczyc. Referat na temat „Naco istnieje Tow. Pszczelarzy” wygłosił prezes p. Dróbka. Na przewodniczącego poproszono p. Kubanka. Staremu zarządowi udzielono pokwitowania, a do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Dróbka prezes, Bratkowski sekretarz, Sulerzycki skarbnik, Ciudziński zast. skarbnika, komisja rewizyjna pp.: Stachowiak i Młynczak.

Ze Stowarzyszenia Rodziny Policijnej. W sali Hotelu Centralnego odbyło się walne zebranie Stow. Rodziny Policijnej. Zebranie zajął p. Kaczmarek, zaś na przewodniczącą walnego zebrania poproszono p. Julską a na ławniczki pp. Lewandowską i Siwowa. Do nowego zarządu wybrano pp.: Julską przewodniczącą, Kaźmierczakową zast. przewodn., Lewandowska sekretarka, Siwowa skarbniczka, komisja rewizyjna pp.: Stanisławska i Januchowska. Po zebraniu odbyła się wspólna kawka po której św. Mikołaj obdarzył dzieci różnymi podarkami, zaś następnie odbyła się wspólna fotografia i tańce.

Tragiczny wypadek na jeziorze. Na jeziorze Durowskim przy Wągrowcu dwaj bracia, Józef lat 14 i Czesław lat 7 Prusinowscy z Wągrowca jeżdżąc saneczkami po jeziorze załamali się i zaczęli tonąć, starszy Józef nie straciwszy przytomności zaczął się ratować i wydostał się z wody, młodszy Czesław w oczach swego brata utonął. Zwłoki Czesia zostały wyłowione.

Mogilno.

Sędzia dr. Alojzy Kurkowski przechodzi do adwokatury. W tutejszym sądzie grodzkim odbyło się poezegnanie długoletniego sędziego dr. Alojzego Kurkowskiego, który na własne żądanie odchodzi do adwokatury. Kancelarię swą otworzył w Kowalewie na Pomorzu.

Wieczornica. Stow. „Dzieci Marji” urządziło w salce parafjalnej uroczystą wieczornicę z której czysty zysk przeznaczono na misję katolicką. Uroczystość poprzedziły słowa wstępne ks. prob. Brodowskiego. Dzieci Marji występowały z tańcami, monologami i obrazami.

Jednolity kurs dla członków Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych. Staraniem miejscowego Wielkopolskiego Kółka Rolniczego w Mogilnie urza-

Białośliwie.

W 11 rocznicę oswobodzenia Białośliwia staraniem Tow. Powstańców i Wojaków udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Wieczorem odbyło się przedstawienie. Odegrano komedię „W biurze prowincjonalnego teatru” dramat „Do Ciebie Polsko” i komedię „Idealne małżeństwo”. W pochodzie wzięli udział oprócz Powstańców i Wojaków również Ochotnicza Straż Pożarna i młodzież Przesposobienia Wojskowego.

Walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Andryszka pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Cyprycha, który powołał do pióra p. Antoniego Ochockiego. W czasie sprawozdań przewodniczył kpt. rez. p. Sławiński. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Szczepański zatwierdził stan kasy, poczem udzielono zarządowi pokwitowania. W

skład nowego zarządu weszli pp.: Cyprych Feliks - prezes, Izidor Kurzejka - wiceprezes, Antoni Ochocki - sekretarz, Bernard Budnik - zastępca sekretarza, Jan Knich - skarbnik, Andrzej Bogaczyk - komendant Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kazimierza Szczepańskiego przewodniczącym, członkowie Hordyk B. i Włodarek Jan, zastępcy Depta Adam i Seroka J.

Zebranie organizacyjne Koła Miłośników Sceny. W lokalu p. Sawińskiego odbyło się zebranie organizacyjne miłośników sceny. Do zarządu wybrano pp. Antoniego Śliwę - prezesem, Antoniego Nowickiego - sekretarzem, Antoniego Sobieszczyka - skarbnikiem, Andrzeja Bogaczyka jun. - bibliotekarzem, jako reżysera p. Andrzeja Bogaczyka sen. Pierwsze przedstawienie uchwalono urządzić w dniu 7 lutego. Odegrane zostaną „Kachna” obraz ludowy w 3 aktach oraz „Szpital warjatów” operetka w 1 akcie.

Gruczno.

Wspaniały pogrzeb śp. ks. prob. Lipskiego. Przed kilku dniami zmarł po krótkiej chorobie w jednej z lecznic w Bydgoszczy śp. ks. Teofil Lipski, proboszcz gruczeński. W niedzielę 10. bm. po południu odbyła się eksportacja zwłok z plebanji do kościoła, zaś nastajutrz, t. j. w poniedziałek, 11. bm. o godz. 10 rozpoczęły się ceremonie pogrzebowe. Wigilję i mszę św. żałobną odprawił brat śp. Zmarłego, ks. prob. Lipski ze Starogardu, który też prowadził kondukt żałobny w asyście około 30 księży, na miejsce wiecznego spoczynku. W pochodzie żałobnym wzięli udział: dziatwa szkół parafji, liczne towarzystwa ze sztandarami i tysięczne rzesze wiernych parafjan, jak również ludność, przybyły z dalszych stron. Nad grobem przemówił ks. dziekan Konitzer ze Świecia. Śp. ks. prob. Lipski w czasie swego blisko 10-letniego pobytu w parafji gruczeńskiej umiał sobie zaskarbić zaufanie i zdobyć sympatię nie tylko wśród parafjan i duchowieństwa, ale daleko poza obrębem parafji. Nie należy zapominać, iż zmarły kapłan był gorącym patriotą i brał czynny udział w życiu społecznym parafji. Śp. ks. prob. Lipski liczył 74 lat życia i 48 rok kapłaństwa, urodził się w Międzyńcu pow. chojnickiego, studia odbywał w Wyrzburgu; był wikarym tamskim w Pelpinie, wikarym w Świeciu i Skarlinie, administratorem w Prątnicy i Kielbasinie, proboszczem w Garczynie, a ostatnio w Grucznie. R. i p. — Administratorem parafji gruczeńskiej został mianowany dotychczasowy wikary ks. Alfons Zieliński.

Gniezno.

Wynik spisu ludności w Gnieźnie i powiecie gnieźnieńskim. Spis ludności w Gnieźnie i powiecie gnieźnieńskim, przeprowadzony dnia 9 grudnia ub. r. nie wykazał poważniejszych odchyleń. Od roku 1921 liczba mieszkańców wzrosła z 25736 do 29727, czyli blisko o 4000. Jeżeli podobne porównanie zrobimy w powiecie gnieźnieńskim, to przekonamy się, że liczba ludności jego zmalała o 1368. Powiat gnieźnieński bowiem liczył w roku 1921 — 58151 mieszkańców, obecnie natomiast 56783.

Włamanie do składnicy kolejowej. Kilku sprawców włamało się do składnicy kolejowej przy Parku Kościuszki, skąd skradli 7 kurtek kolejowych, 6 krótkich kożuchów, 1 kożuch długi i 3 pary butów filcowych o łącznej wartości 1200 zł.

Plenarne zebranie Tow. Kupców. W hotelu Centralnym odbyło się plenarne zebranie kupców, które zajął prezes towarzystwa p. Migdalek. Uczczono pamięć zmarłego niedawno śp. Bron. Hoffmanna, poczem po odczytaniu protokołu p. Wojciechowski z Poznania wygłosił ciekawy referat o dokonanej ostatnio nowelizacji podatku przemysłowego. Nad referatem wywiałą się ciekawa dyskusja, po której p. Elantkowski wspomniął o trudnościach w zakresie zaopatrzenia naszego miasta w sól, mimo, że w myśl przepisów każda miejscowość zaopatrzona winna być w sól na 3 miesiące.

Urlop prezesa Izby Skarbowej

Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu p. Ferdynand Światalski wyjechał w dniu 15. bm. na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo prezesa objął Naczelnik Wydziału p. dr. Władysław Szwedzicki.

Koszty egzekucyjne nie należą się od kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Ze względu na różnorodny system obliczania kosztów egzekucyjnych od zaległości podatkowych, na podstawie informacji zaczerpniętych w Izbie Skarbowej wyjaśniamy, że koszta te w wysokości 5 proc. od zaległej sumy nie należą się od przypadających kar za zwłokę względnie odsetek za odroczenie, które jako należności poboczne nie stanowią zaległości w rozumieniu ustawy o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych.

Nie zwlekaj, zapisz



„DZIENNIK BYDGOSKI” na luty.
Nowi abonenci otrzymają KALENDARZ.

Kruszwica.

Z życia Inwalidów Wojennych. W sali p. Dalezyskiego odbyło się roczne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych, na które przybyli bardzo licznie członkowie miejscowego Koła, grupy Chełmc, delegat zarządu wojewódzkiego. Na przewodniczącego powołano p. Gotowałę, na sekretarza p. Drożdżyńskiego i na ławników pp.: Degórskiego i Drzewuskiego. Po złożeniu sprawozdania przez zarząd, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej, zebrani udzieliли ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Sosnowski, zast. prezesa Kijewski, sekretarz Staszewski, skarbnik Śmigiełski i zast. skarbnika Cichocki. Na wniosek p. Pędzińskiego, obniżono składki członkowskie na 80 gr.

Nowy organista. Posadę organisty przy tut. kościele katedralnym objął p. Berndt. Organista p. Krajewski przeniósł się do Torunia.

Jarmarki w roku 1932 r. Magistrat miasta Kruszwicy ustalił na rok 1932 następujące terminy jarmarków i to: 10 marca, 12 maja, 14 lipca, 8 września, 13 października i 15 grudnia. Jarmarki kramne odbędą się tylko w dniu 10 marca i 13 października.

Strzelno.

Przedstawienie. W 13-letnią rocznicę oswobodzenia miasta Strzelna urządziło Tow. Powst. i Wojaków w Strzelnie uroczyste obchód. Zajął obchód p. Trzeci Wład., prezes Tow. Powstańców i Woj., i odczytał referat. Odegrano wesołą sztukę teatralną p. t. „Mysz bez kota”.

Wieczorek wigilijny. Tow. Robotników Polsko-Katolickich w Strzelnie w salce parafjalnej urządziło doroczny wieczorek gwiazdkowy dla członków i gości. Zajął wieczór ks. wikary Jachecki z Gniezna. Wygłoszono szereg deklamacji, poczem łamano się wspólnie oplatkiem. 2 gwiazdorów rozdała członkom skromne podarki. Po oddaleniu się gwiazdorów odegrano 1-aktówkę bardzo wesołą.

Koncesje opornych płatników zagrożone.

Dowiadujemy się, że Izba Skarbowa w Poznaniu zamierza cofnąć koncesje na sprzedaż artykułów monopolowych tym koncesjonariuszom, którzy posiadają nadmierne zaległości podatkowe i nie wykazują należytych starań o ich uregulowanie.

Podobną zapowiedź, energicznie przeprowadzona przydałaby się przedewszystkiem w

tych okręgach skarbowych, gdzie zagnieździł się żydzi, posiadając masowo koncesje a lekceważąc sobie obowiązki podatkowe. I nie tylko podatkowe, bo już nieraz stwierdzono, że młodociani komunści — to synalkowie żydowskich koncesjonariuszy, wychowujących przyszłych największych wrogów państwa. Wpływ rodzicielski mógłby tutaj wielu rzeczom przeszkodzić, o ile istniałaby dobra wola.



GRUDZIĄDZ

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek — Teatr nieczynny.
Wtorek — „Zonczka z warietę”, pierwszy raz.
Środa — Teatr nieczynny. Chelmo: „Proces Mary Dugan”.
Czwartek — „Zonczka z warietę”.
Piątek — Teatr nieczynny.
Sobota — „Obowiązek” pierwszy raz.
Niedziela po poł. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru” — tańce.
Niedziela wiecz. — „Joshiwara” pierwszy raz.

Nocny dyżur aptek. Do 23. bm. nocny dyżur pełnia apteki „Pod Orłem” przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.
Kino Apollo: „Uwiedziona”.
Kino Gryf: „U. 13”.

Kradzież. Tyszkiewicz Piotr zam. przy ul. Lipowej 59 zgłosił kradzież bielizny ze strychu wartości 125 zł.

Kurs języka polskiego. Bezpłatny kurs urzędu Chrześcijański Uniwersytetu Robotniczego. Zgłoszenia tylko dorosłych, przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Groblowej 5, telefon 294.

Popieranie Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego. Zarząd Stow. Chrześc. Uniwers. Robotn. wnosi serdeczną prośbę do Szan. Obywatelstwa o przystąpienie na członków wspierających czynnie akcję oświatową. Zgłosić się można w sekretarjacie Stow. Chrześc. Uniwers. Robotniczego przy ul. Groblowej 5, telefon 294.

Bal Czerwonego Krzyża. Dnia 1 lutego odbędzie się w salach „Domu Żołnierza” doroczny bal Czerwonego Krzyża.

Zebrań Pom. Związku Gospodarczego i Ochrony Kredytu. W hotelu „Pod Złotym Lwem” odbyło się zebranie Pomorski Związku Gospodarczego i Ochrony Kredytu. Referat w sprawie reformy podatkowej oraz o konieczności zaprowadzenia ksiąg handlowych celem osiągnięcia ulg podatkowych, wygłosił znany w sprawach handlowych ekonomista p. dyr. Pacożyński.

Zebrań kobiece odbędzie się dnia 20. bm. w środę, o godz. 19 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem”. Przemawiać będzie posłanka na Sejm p. Helena Grosemanówna w sprawach gospodarczych i innych aktualnych, specjalnie obchodzących kobiety.

Z Chrześcijańskiej Demokracji.

We wtorek, 19. bm. o godz. 19 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. Wybickiego odbędzie się zebranie plenarne Koła Chrześcijańskiej Demokracji, na którym wygłoszone zostaną referaty: 1. nowy projekt prawa małżeńskiego; 2. Papiież Pius XI wobec krzyżu ustroju.

Wiadomości z Chelmu.

Z Tow. Mężczyzn Katolickich. Piękny obchód gwiazdkowy odbył się wśród mężczyzn katolickich. Uroczystość zagał prezes p. Nowicki. Po odśpiewaniu kolend i wygłoszeniu deklaracji przemówił do zebranych w zastępstwie ks. patrona ks. Mechlin. W drugiej części uroczystości wygłosił znany humorysta p. Karczewski doskonałe kuplety. Przy wspólnej herbatce prowadzono ożywione pogawędki, podczas których wniesiono toasty na cześć duchowieństwa i katolickiej Rzeczypospolitej Polskiej. Przewóz przez Wisłę tylko dla osób pieszych parowcem.

Sodaliczka Marjańska uczennic gimnazjum żeńskiego w Chelmie urzędująca 21. bm. o godz. 7 wieczorem przedstawienie w sali „Hotelu Centralnego”. Program wieczoru wypełni Rydla „Betleem Polskie”. Czysty zysk na poratowanie zdrowia niezamożnych uczennic.

Złote gody małżeńskie. Jubileusz 50-letniego wzorowego współżycia małżeńskiego obchodzili szanowaną powzeemnie małżonkowie Janostwo Osmiałowscy z ul. Rolnej. Z tej okazji składamy jubilatowi jak najserdeczniejsze życzenia.

Podziękowanie. Kierownictwo Internatu Kresowego w Chelmie składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim szanowanym ofiarodawcom z Chelmu i okolicy, za łaskawe ofiarowanie swej pomocy i zasilenie potrzeb zakładu.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagał prezes Hądzlik. Po odcytaniu protokołu nastąpiło sprawozdanie z gwiazdki wojskowej i zabawy z okazji 13 rocznicy istnienia towarzystwa, poczem referent oświatowy przedstawił obecną sytuację polityczną w Europie.

Z sali sądowej. Na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego zostali skazani: Niejaki Słoniecki Marjan za kradzież wędlin u Fleminga w Starogardzie pow. Chelmo na 6 miesięcy więzienia. Barczyńska Walerja z Chelma za wykroczenie skarbowki w kościele farnym i kradzież 2,50 zł skazana została na 3 miesią-

Ważne dla metalowców.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu organizuje obecnie 14-dniowy kurs naprawy maszyn rolniczych dla ślusarzy i kowali.

Program nauki obejmuje następujące przedmioty:

- wiadomość o młockarniach, maszynach parowych, silnikach i elektryczności;
 - pokazy maszyn i ich naprawy (praktyczne ćwiczenia);
 - zastosowanie spawania autogenicznego i elektrycznego;
 - rysunki zawodowe.
- Zajęcia będą codziennie.

Toruń.

Komuniści grudziądzcy skazani na więzienie.

Przed tutejszym sądem apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko 17 komunistom grudziądzkim, zasądzonym przez sąd okręgowy w

Celem ratowania sceny toruńskiej utworzono Komitet Popierania Teatru Miejskiego

Dnia 15. bm. odbyło się w sali starostwa powiatowego zebranie organizacyjne przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa toruńskiego, zwołane przez starostę krajowego p. dr. Łackiego, w celu utworzenia Komitetu Popierania Teatru Miejskiego. Zadanie tego komitetu polega na wyszukaniu dróg poprawy, omówieniu sposobów zmierzających do wzmocnienia frekwencji itd.

Jak wiadomo Teatr Miejski w Toruniu, jedyna placówka kulturalna żywego słowa na Pomorzu przechodzi silny kryzys, który podważył jego istnienie. Do położenia tego przyczynił się w wielkiej mierze ogólny kryzys gospodarczy oraz uszczuplenie dotychczasowych subwencji, podtrzymujących nasz teatr.

Obrazy zagał podczas nieobecności z powodu choroby p. starosty dr. Łackiego p. dr. Krysiński, naczelnik urzędu wojewódzkiego. W przemówieniu wstępnym p. dr. Krysiński omówił ciężką sytuację teatru, który stanął przed alternatywą: „być albo nie być”, oraz przedstawił szereg wniosków dotyczących sytuacji teatru.

Następnie jako przewodniczącego wybrano prezesa sądu apelacyjnego p. Szyszko, sekretarzem asesora starostwa krajowego p. Jagalskie-

Kurs rozpocznie się dnia 1 lutego 1932 r. o godz. 14 w gmachu Izby Rzemieślniczej. Zgłosić się mogą samodzielni metalowcy i czeladnicy. Dla kursistów pozamiejscowych wystara się kierownictwo kursów o tanie umieszczenie z utrzymaniem.

Niezależnie od powyżej wymienionego kursu uruchomiony zostanie jeszcze kurs spawania autogenicznego i elektrycznego i cięcia metali. Kurs trwać będzie od 15—27 lutego br. Wpisowe wynosi 15 zł.

Zgłoszenia należy niezwłocznie nadesłać do Izby Rzemieślniczej.

Mniszek, pod Grudziądziem.

Otwarcie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Na życzenie rzesz robotniczych odbędzie się w sobotę, 23. bm. o godz. 17 otwarcie wykładów Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w salce p. Henninga w Mniszku. Program: 1. Zagajenie, prezes Ch. U. R. p. Albin Nowicki; 2. Wykład wygłosi red. Stanisław Kunz n. t. „Prądy antyreligijne a robotnik”.

Grudziądzu na karę od 2 do 7 lat.

W wyniku rozprawy oskarżony Szmul Rozenek (żyd), stojący na czele szajki, skazany został na 7 lat więzienia, inni oskarżeni skazani zostali na 5 lat więzienia, jeden na dwa i pół roku więzienia.

go. Po ukończeniu się prezydium p. Benda, dyrektor Teatru Miejskiego wygłosił referat, ilustrujący dotychczasową gospodarkę teatru miejskiego. Pan Gąsiorowski zaś przedstawił stan finansowy teatru w okresie ostatnim.

W wyniku obszernej dyskusji, w której zabierało głos kilka osób, uchwalono powołać do życia komitet. Do komitetu tego weszły panie: wojewodzina Kirtiklisowa, wicewojewodzina dr. Seydlitzowa, staroscina dr. Łacka, dr. Steinbornowa, prezydentowa Boltowa, prezesowa Eden Tempka, plk. Wolińska, profesorowa Münnichowa, redaktorowa Nowakowska i Preibiszowa; panowie: dr. Krysiński, delegat duchowieństwa, mec. Tempki, dyr. Wojciechowski, wiceprezydent Bała, wizytator Wiśniewski, komandor Korytowski i wielu innych.

RADZYN POMORSKI. Otwarcie wykładów Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Stwarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego uruchomiło wykłady swe w Radzynie Pom. Pierwsza prelekcja odbyła się w czwartek, 14. bm. w sali p. Fabiszewskiego, hotel Centralny. Z Grudziądza przybył prezes Stow. Ch. U. R. p. A. Nowicki. Pierwszą prelekcję zagał burmistrz miasta Radzyna p. Gibas. Prezes p. Nowicki wygłosił wykład n. t. „Gwiazdka na Kaszubach”. Przyszła prelekcja odbędzie się w czwartek, 21. bm. o godz. 18 w sali hotelu Centralnego. Wykład wygłosi p. red. St. Kunz na temat „Prądy antyreligijne a robotnik”.

Wiadomości z Chelmży.

Parafjalny Komitet Pomocy Bezrobotnym przystąpił do wydawania bonów na węgiel dla bezrobotnych. Z prawa do zasiłku komitetu wyklucza się samotnych, będących na utrzymaniu głowy rodziny, bezrobotnym, którzy od dnia

Tuchola.

Walne zebranie Koła Rolniczego Rudzki Most. W lokalu p. Wójciewskiego w Rudzki Moście odbyło się roczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Praśniewski. Po udzieleniu absolutorium zarządowi, wybrano nowo i to pp.: T. Prasieński prezes, St. Skrzypczak zastępca, St. Chylewski sekretarz, K. Augustyński skarbnik, J. Kustyka bibliotekarz.

Świecie.

Kursy informacyjne L. O. P. P. Od czasu kiedy do miasta naszego przydzielono instruktora fachowca p. Szymanowskiego, w mieście naszym a przeważnie w towarzystwach rozpoczęła się akcja uruchomienia 10-godzinnych kursów informacyjnych z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Takie kursy już odbyły się dla urzędników pocztowych, gimnazjum i ochotniczej straży pożarnej, obecnie odbywają się w szkole rolniczej, w Stow. Młodzieży Katolickiej, w Tow. gimn. Sokół i w policji państw.

Stan bezrobocia. Bezrobotnych fizycznych jest w Świeciu około 380 ludzi, z tego pewna część pobiera świadczenia z Funduszu Bezrobocia, bezrobotnych pracowników umysłowych jest około 38—45. Na gwiazdkę bezrobotni otrzymali (lecz tylko ojcowie rodzin i żywicieli) 3 ctr. węgla, 4 funty mąki, pół funta słoniny.

W 10 rocznicę zgonu. Z okazji 10 rocznicy śmierci pierwszego polskiego dyrektora państwowego gimnazjum w Świeciu n. W. — 6. p. Józefa Pietrzaka — odbyło się w poniedziałek 11. bm. w auli gimnazjalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego. W czasie nabożeństwa wystawiony został portret śp. dyrektora Pietrzaka, wykonany bezinteresownie przez profesora Zarzeckiego. Portret umieszczono następnie na stałe na ścianie auli. Orkiestra gimnazjalna odegrała podczas mszy św. „marsze pogrzebowe”, „W mogile ciemnej” i marsz Szopena. Śp. dyrektor Pierzak kierował tutejszym zakładem od początku roku szkolnego 1920-21 do dnia zgonu swego: 11 stycznia 1922 r. Nie bacząc na swe wale zdrowie — Zmarły miał płuca postrzelone odłamkiem granatu, pełniąc jako legionista-ochotnik twardą służbę wojskową dla wywalczenia wolności naszej Ojczyźnie w wojnie światowej — włożył, przejmując kierownictwo tutejszego zakładu, całe swoje siły w zorganizowanie naszego polskiego gimnazjum. Niezwykle energiczny w swem postępowaniu wszędzie tam, gdzie tego wymagała potrzeba, miał jednak śp. dyr. Pietrzak serce nawskroś czułe i szlachetne, pełne wyrozumienia dla młodzieży swego zakładu, która szczerze kochał i której poświęcał pracę życia swego aż do ostatniej chwili z niesłychaną gorliwością i zaparciem się siebie. To też straciła ówczesna młodzież naszego gimnazjum przez śmierć śp. dyrektora Pietrzaka swego dobrego dyrektora-ojca, a grono profesorskie pozbawione zostało zacnego i zycziwego zwierzchnika oraz serdecznego kolegi. Cześć Jego pamięci!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. B. Wzory takie nie istnieją. Wymogi prawne co do wyglądu i treści list ustalić winno urzędowe ogłoszenie wyborów. Ordynację wybora znajdzie Pan w urzędzie gminnym.

Znowu likwidacja szajki włamywaczy w powiecie świeckim.

Ujęto 4 osobników. Wykryto istne magazyny ze skradzionymi przedmiotami.

W ostatnim czasie operowało na terenie rozległego powiatu świeckiego kilka dobrze zorganizowanych szajek złodziejskich, które swymi nieproszonymi występami dawały się ludności rozmaitych okolic silnie we znaki.

Władze bezpieczeństwa oczywiście nie zaspaly sprawy, a tylko przystąpiły do energicznej roboty, jaka uwięczona została pomyślnymi rezultatami, to też zupełnie słusznie padają ze strony ludności gorące słowa uznania pod adresem naszej dzielnej policji, której ciężka służba nie jest napewno do pozazdroszczenia.

Po udanej likwidacji dwóch szajek złodziejskich, jednej z trzech, a drugiej aż z jedenastu osób się składających, przyszła kolej na trzecią groźną szajkę, której gniazdo zbójckie znajdowało się we wiosce niewielkiej a nazywającej się Nowe Marze.

Dwóch polskich cyganów: Połomka Konstantyn i Żandarmski Stanisław, syt włóczęgowskie-

go życia w sezonie letnim zamieszkało na okres zimowy w Nowych Marzach u rolnika Domjana Jana. Znalazłszy w tej miejscowości dwóch godnych kompanów w osobach: Jastrzębskiego Zygmunta i Krysia Franciszka, utworzyli dobrze zgrana szajkę i robili nocne wypadki w bliższe i dalsze okolice grabiacz co się uda. Zdobytą łup gromadzili w jednym z licznych starych fortów wojennych pod Górą Grupą, przez ludzi nie odwiedzanych i prawie zapomnianych, a zupełnie się nadających na kryjówki złodziejskie. Polteja odnalazła dużo rzeczy pochodzących z licznych kradzieży, które wobec tego zostały wyjaśnione. M. in. odnalaziono wóz skradziony na szkodę p. Schmidta w Bratwinie, 4 worki z tytoniem, szory, groch, owies, fartuchy od bryczki i dużo innych rzeczy.

Sprawców aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Grudziądzu.

11. bm. otrzymują wsparcie z funduszu bezrobocia.

Z posiedzenia rady miejskiej. W sali Ratusza odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Przewodniczący rady miejskiej p. Jan Kolenka po ustąpieniu ze swego stanowiska i otwarciu posiedzenia powołuje na marszałka posiedzenia p. Tymoteusza Cymbrowskiego. P. marszałek powołał do pióra pp.: radnych Bolesława Korthalasa i Godzińskiego a na ławników radnych pp.: Domzalskiego i Majewskiego. W trzecim głosowaniu przewodniczącym rady miejskiej wybrano na rok 1932 p. Komowskiego Norberta. Następnie przystąpiono do wyboru wiceprzewodniczącego. W wyniku głosowania otrzymali pp.: Brzeski Jan 8 głosów, Romanowski I, Majewski 4, Chranowski 2 i pustych kartek oddano 13. P. Brzeski nie przyjął wyboru wobec czego zebranie odroczone.

Kradzież. Skradziono w biały dzień power męski marki „Rekord” na szkodę p. Kotkiewicza z Chelmży.

Z życia Powstańców i Wojaków. Prezes p. Grzankowski zagał roczne walne zebranie Powstańców i Wojaków. Do prezydium walnego zebrania weszli pp.: Kirsch marszałek, Br. Sobieralski sekretarz, Wiśniewski i Belski ławnicy. Do zarządu wybrano pp.: Edmund Grzankowski prezes, Wiśniewski zast. prezesa. Br. Sobieralski sekretarz, Lewanowski Rol za t. skarb. Półki skarbnik, Lewandowski komendant. Tałowski zast. komendanta, Kirsch i Bocian radni; Wysocki, Łęcki i Szczepański rewizory kasy, Lewandowski Leon, Wiśniewski i Rajkowski oraz Kowalski członkowie poczty sztandarowej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kał. św. Piotra w Rzymie, Pryski.
Jutro: Kanuta m., Mariusza i Marty.
Wschód słońca: godz. 8.2.
Zachód słońca: godz. 16.19.

DYZURY APTEK:

Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
Apteka B. Tarasiewicza, Szwedkowo, ul. Orła 8.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6-7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, tani poniedziałek po cenach od 50 gr do 3 zł, który wypełni mełodyjna operetka „Wesoła Wdówka“.

We wtorek „Sztuba“ Leczyckiego, która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia.

Premjera operetki „Wiktoria i jej huzar“. Kasa zamawia już rozpoczęła sprzedaż biletów na premierę europejskiej sławy operetki „Wiktoria i jej huzar“ na sobotę 23 i niedzielę 24 bm.

Pokłosie niedzielne.

Z różnych stron można podchodzić do życia. Podejmy więc od strony... pogotowia ratunkowego, instytucji, która ma sposobność kontrolowania wszystkich gorętszych objawów zabawy. W nocy na niedzielę w jednej z bydgoskich sal bawiono się tak dobrze, że dyżurny lekarz pogotowia umierał z przepracowania i oczywistego zmęczenia. Prawie wszyscy uczestnicy „reprezentacyjnego balu“ przedefilowali przed czuwającym przedstawicielem medycyny. Przyszli rzeźnicy, pokłuci przez mijającego się z powołaniem swego godnego zawodu — intruzigatora, który zamiast szyc — krocił. Przyszli intruzigator potuczony przez krawkich rzeźników. Przyszło dużo innych dzielnych ludzi, chętnych zabawy i użycia „noża“.

Tak wygląda mały fragment karnawału, przedstawiony od podszewki. Ogólnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że jest zapal i ochota w narodzie, w którym drzemia niespożyte siły. Jeżeli chodzi o karnawał od frontu, to ma on wygląd charakterystyczny. Skończyły się kosztowne bale, a na ich miejsce zjawiały się popularne dancingi, które kwitną i rozwijają się, zwłaszcza „Pod Orłem“, dokąd wrócił świetny zespół Babitscha.

A co wogóle słychać w Bydgoszczy? W przerwach między walnymi zebraniem przeróżnych organizacji można podziwiać błoto na ulicach i pogodę, niemal wiosenną. Podziwiać można także obrazy w kinach i „Sztubę“ w teatrze.

„Sztuba“ — to wogóle jedna z najpiękniejszych kart bydgoskiego dramatu. Wspaniale zagrana znakomita sztuka stała się, bo stać się musiała, ośrodkiem zainteresowania całej Bydgoszczy.

Ludzie, dbający o zdrowie swoje i bliźnich

mogli znaleźć dużo ciekawych rzeczy na wystawie przeciwgruźliczej.

W sali b. „Uśmiechu Bydgoszczy“ odbyła się „Szopka harcerska“, urządzona przez IV. drużynę harcerską.

„Strzelnica“ była świadkiem dwóch niezwykle udanych zabaw: dzielnych podoficerów 61 pułku piechoty i okręgu S. M. P.

W pobliskim Solcu odbyły się piękne uroczystości Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, w których wziął udział reprezentacyjny chór ziemi bydgoskiej „Echo“.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 21 stycznia o godz. 18.30 w ratuszu, celem wyboru różnych komisji i deputacji, oraz wyboru członków do sejmiku wojewódzkiego.

Restauratorzy radzą... We wtorek, 19 stycznia po południu o godz. 4.30 odbędzie się w sali p. Wicherta („Stara Bydgoszcz“) przy ulicy Grodzkiej miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice.

5-ciomiesięczny Wieczorny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się dzisiaj, 18 bm. o godz. 7.15 wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły — Jagiellońska 11, tel. 1661.

Za mężem poszła do grobu żona.

Irmgard Behringowa, nie mogąc przeboleć śmierci męża, odebrała sobie życie.

Przed kilku dniami pisaliśmy o samobójstwie przemysłowca bydgoskiego, d-ra Jana Behringa, a obecnie znowu mamy do zanotowania smutny fakt samobójstwa, dokonanego przez jego żonę Irmgard Behringową.

Młoda, bo niespełna 30 lat licząca kobieta, tak wzięła do serca samobójczą śmierć męża, że zaraz po powrocie z jego pogrzebu, który się odbył w ubiegłą sobotę 16 bm., targnęła się na swe życie, zrywając większą ilość weronalu, w mieszkaniu własnym, przy ul. Gdańskiej 27.

W beznadziejnym stanie odwieziono denatkę karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Djakonisk, gdzie następnego dnia, to jest wczorajszej niedzieli rano zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Z kola śpiewu „Chopin“.

Dnia 13 bm. odbyło się sprawozdawcze zebranie kola śpiewu „Chopin“, na które przybył ks. patron Hanelt i zarząd T-wa św. Ignacego. Okręg XXI kół śpiewaczych reprezentował p. Hamulski. Zastąpione też były kółka: Halka, Moniuszko, św. Cecylii, Hasło, Bydg. Chór Męski i Harmonja.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano ks. patrona Hanelta, sekretarzami pp. Cegielskiego i Jagodzińskiego Aleks.

Sprawozdania złożyli: kierownik p. Malewski, sekretarz p. Jagodziński Aleks., skarbnik p. Ślubowski, bibliotekarka p. Smulówna, kontr. p. Nowak i dyrygent p. Waligórski. Kolo śpiewu „Chopin“ ma 100 członków i śpiewa co niedzielę w kościele garnizonowym.

Do nowego zarządu weszli: kierownik p. Damazyn, sekretarka p. Malicka, skarbnik p. Ślubowski (ponownie), bibliotekarka p. Lukowska Marja, gospodarz p. Lukowski Feliks, zast. p. Stürmer Br.

Dyrygent chóru p. Waligórski przedstawił obszerny program pracy na rok nowy, apelując do śpiewaków, aby gorliwie uczęszczali na lekcje.

Złote gody małżeńskie.



W dniu 18 stycznia 1932 r. obchodzą pp. **Mikołajostwo Szumińscy** złote gody małżeństwa.

Mikołaj Szumiński, urodzony 25. 10. 1855 w Niemcu pod Bydgoszczą, i małżonka jego Anastazja z Wiśniewskich, ur. 31. 3. 1862 r. w Czarnówku, — dali życia 16 dzieciom, z których pozostało przy życiu siedem: 4 córki i 3 synów.

Jubilatom, którzy od samego założenia „Dziennika Bydgoskiego“ — od r. 1907 są wiernymi przyjaciółmi i abonentami pisma, zasyłamy życzenia: Oby doczekali się djałmentowych godów weselnych!

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przyczynia się do dobrego trawienia, daje nam spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w apt. i drogerji.

Kierownictwo Szkoły Powśz, Nr. III im. św. Jana Męskiej i zarząd Koła Rodzicielskiego przy tejże szkole składają wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy ofiarą swoimi w pieniądzu lub naturaljach przyczynili się do obdarowania około 700 dzieci szkolnych podarkami gwiazdkowymi, oraz Dowództwo 62 p. p. za bezinteresowne udzielenie sali Kina Wojskowego na przedstawienie szkolne — jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Pył uliczny roznosi zarazki gruźlicy, więc ustami oddychać strzeż się na ulicy

Boruch Berliner, sprawca strzelaniny przy ulicy Niedźwiedzia przed sądem.

Skazany na półtora roku więzienia.

Głośna swego czasu sprawa strzelaniny na ulicy Niedźwiedzia, znalazła się na wotandzie trybunału karnego tutejszego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł 31-letni Boruch Berliner, kamasznik z Bydgoszczy.

Dnia 24 sierpnia 1930 r. w niedzielę, pojawiło się na ulicach Bydgoszczy dwóch rabinów żydowskich w chałatach, z pejsa-

mi i wielkimi brodami, którzy szli od dworca kolejowego, w stronę Starego Rynku. Dla tutejszej publiczności był to widok niezwykle i nawet nieznan, przeto zebrała się grupa ludzi, idących za nimi i przyglądających im się z ciekawością. Na Placu Teatralnym spytali oni st. posterunkowego Koralewskiego o ulicę Długą, którą im tenże wskazał, radząc przytem, aby dla uniknięcia zbiegowiska, pojechali samochodem, czego jednak nie uczynili, idąc dalej ku Staremu Rynkowi, a publiczność za nimi. Na Starym Rynku rabini weszli do bramy, a oskarżony Berliner doszedłszy do przybyłego na Rynek st. post. Koralewskiego, zażądał w zdenerwowanym tonie rozpedzenia zbiegowiska, na co posterunkowy radził mu, aby w spokoju udał się do domu.

Nerwowość oskarżonego, jak jego stanowisko w sprawie rozproszenia publiczności, wywołało u niektórych reakcję, że zaczęli pokpiwać z oskarżonego, za którym kilka osób udawało się w stronę ulicy Niedźwiedzia. Okrzyki jednak, jakie wznoszono pod jego adresem, nie argumentowały, aby chciano wobec niego zająć stanowisko agresywne, lub niebezpieczne. Nagle oskarżony wbiegł do bramy przy ulicy Niedźwiedzia 4 i ni stąd, ni zowąd, oddał strzał do publiczności, stojącej na ulicy i oddalonej od niego o jakie 6 metrów. Kula ugodziła Czesława Grzelaka w nogę.

Na to wpadł do bramy posterunkowy Koralewski, żądając od oskarżonego natychmiastowego oddania broni, a gdy oskarżony nie uczynił tego, posterunkowy chciał mu siłą broń odebrać i podczas szamotaniny, obadwaj upadli na schody. Sień w tym czasie zapelniała się już publicznością. Oskarżony podczas borykania się z posterunkowym, gdy leżał na schodach, oddał jeszcze 4 strzały w stronę publiczności znajdu-

jącej się w sieni, z których jeden ugodził Władysława Klawitera w kolano. Przy oddawaniu strzałów przez oskarżonego, nie zachodziła potrzeba obrony własnej, ani żadna konieczność.

Klawiter wskutek otrzymanego strzału utracił nogę, którą mu potem amputowano.

Łliwość brała patrzeć na tego młodego, o bardzo sympatycznym wyglądzie człowieka, przybyłego do sądu o kuli, skazanego na ciężkie kalectwo.

Ani jeden ze świadków tak odwodowych, jak i dowodowych, nie stwierdził, aby zachodziła jakakolwiek potrzeba użycia broni przez oskarżonego, gdyż przed oddaniem pierwszego strzału, nikt się do oskarżonego nie zbliżył, ani nie miał zamiaru iść za nim do sieni, lecz wszyscy stali na ulicy.

Oskarżyciel publiczny wniósł o łączną karę trzech i pół lat ciężkiego więzienia.

Sąd, biorąc pod uwagę, że oskarżony nie był jeszcze karany, wymierzył mu karę półtora roku więzienia.

Dwie wolne posady buchalterów.

Dowiadujemy się, że w okręgu administracyjnym **Izby Skarbowej w Poznaniu wakuje dwie posady buchalterów kontraktowych, specjalistów w dziedzinie rachunkowości rolnej.** O stanowiska powyższe ubiegać się mogą tylko rutynowani buchalterzy posiadający dłuższą praktykę w tym dziale. Oferty wraz z życiorysem i świadectwami dotychczasowych zajęć winny być kierowane do Izby Skarbowej w terminie do dnia 15 lutego 1932 r. W ofercie winni kandydaci powołać się na referencje co najmniej dwu znanych i wiarogodnych osób.



Gwiazdka przedszkola „Rodziny Policyjnej“ w Bydgoszczy.

Stańmy do walki z największymi wrogami ludzkości!

Uwagi o wystawie przeciwgruźliczej i przeciwwenerycznej.

Otwarta wczoraj w gmachu Kasy Chorych przy ul. Cieszkowskiego 5 wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna obudziła w naszym mieście wielkie zainteresowanie i była licznie zwiedzana przez publiczność. Dużo się mówi i pisze o tych obu chorobach, ale dopiero takie wystawowe ekspozycje i wykresy dają prawdziwe i dosadne wyobrażenie o tem, jak straszne zniszczenie się te obie choroby wśród społeczeństwa.

A jednak walka z temi chorobami i odpowiednio stosowana higiena mogłyby je z katastrofalnych dziś rozmiarów ograniczyć do pewnego minimum, jeżeli nie zupełnie wytepić. Klasyczny przykład tego daje sama wystawa i jej daty odnoszące się do gruźlicy. Z wykresów widzimy np., że Lwów i Lublin wykazują największą procentowo śmiertelność na gruźlicę, pomimo że oba te miasta klimatycznie są znakomicie położone. Lwów mianowicie rozległy i otoczony wieńcem lasów i wzgórz, mógłby uchodzić za twierdzę przeciwgruźliczą. A jednak! Tymczasem Katowice, miasto fabryczne, zadymione, ściśnięte, na pozór istna wylegarnia gruźlicy, wykazuje najmniejszą gruźliczą śmiertelność. A powód tego zjawiska? Lwów i Lublin stoją na bardzo niskim poziomie urządzeń sanitarnych i higienicznych, podczas gdy Katowice za wzór ich służyć mogą. Stąd ta dziwna na pozór, a jednak łatwa do wytłumaczenia różnica.

To samo odnosi się do chorób wenerycznych. Biuletyny niemieckie za rok 1931 donoszą o raptownem ich wygasaniu na terenie Niemiec. A powodem tego zjawiska

Zaginął 17-letni Tad. Tyrakowski.

Dnia 24 grudnia ub. roku, w samą wigilję Bożego Narodzenia, wydali się rano z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Grunwaldzkiej nr. 174, 17-letni Tadeusz Tyrakowski i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Zrozpaczeni rodzice przypuszczają, że mógł on paść ofiarą jakiegoś nieszczęścia, dlatego upraszają wszystkich tych, którzyby co wiedzieli o ich synu, aby zechcieli o tem donieść stroskanym rodzicom, pod powyższym adresem, lub powiadomić komisariat III. P. P. w Bydgoszczy, względnie najbliższy urząd policyjny.

Krwawa bójka na Starym Rynku.

Dnia 17. bm. jakichś trzech pijanych osobników wszczęło między sobą na Starym Rynku awanturę i bójkę, wywołując tem zbiegowisko ludzi, ciekawych zawsze tego rodzaju „sensacji”. Bójka była tak zacięta, że dwóch z nich zostało dotkliwie pokaleczonych. Dopiero przybyła policja położyła kres tej gorszącej awanturze, zabierając wojowniczych alkoholików — jednego do aresztu, a dwóch do lekarza.

Poranieni osobnicy po opatrzeniu ich przez lekarza, odesłani zostali na odpoczynek do aresztów policyjnych.

— **Dancing P. C. K. „Pod Orłem”.** Polski Czerwony Krzyż zaprasza na dancing, który się odbędzie w kawiarni hotelu „Pod Orłem” w środę, dnia 20 stycznia o godz. 5-tej do 9-tej wieczorem. Dochód przeznaczony na cele P. C. K. i bezrobotnych. Wstęp 50 gr.

Włamanie do składu kolonialnego

Do składu kolonialnego p. Wacława Sajuzyka, przy ulicy Ks. Skorupki 82, włamał się w nocy z piątku na sobotę jakiś nieznaną złodziej i dorwawszy się do kasetki, którą znalazł w składzie, tak był pewnym jej zawartości, że nie brał już nic więcej, lecz w obawie, aby mu się przypadkiem łup z ręki nie wymknął, zabrał kasetkę i ulotnił się z nią, jak mógł najszybciej.

Zamiast zwrotu pieniędzy otrzymał guzy

P. J. B. uskarżał się, że niejaki T., który był mu winien 400 zł, zaprosił go do swego mieszkania przy ul. Gdańskiej, pod pozorem, że ma przygotowane dla niego wymienione 400 zł i chce mu je oddać. Któżby się nie ucieszył radosną nowiną, że dłużnik sam, z własnej chęci, bez sądów, decyduje się oddać pożyczone pieniądze i to w czasach dzisiejszych, gdzie każdy chciałby tylko brać, a nie oddawać. Ucie-

energiczna i nieubłagana walka z temi chorobami. Czemu u nas równie intensywnie tych chorób się nie zwalcza?

Kasa Chorych m. Bydgoszczy wystawą powyższą zasłużyła na szczerą wdzięczność naszego społeczeństwa. Kto jeszcze tej wystawy nie widział, niech pospieszy ją oglądać. Rzecz to niezmiernie pouczająca. Mianowicie dojrzała młodzież powinna się nią zainteresować. Zobacz tam rzeczy za-

straszające, które mogą dobroczynnie wpłynąć na jej lekkomyślne nieraz uśtosunkowanie się do życia płciowego. Obejście tych kilku sal wystawowych może bardziej zaważyć w przyszłości niejednego młodego człowieka, niż upominania rodzicielskie i szkolne perory.

Wystawa zostanie we środę zamknięta. Wstęp tylko 20 groszy. Niech nikt nie zwleka z oglądnięciem jej.

Bezczelni rabusie.

Dnia 16 bm., o godzinie 3 po południu, do przechodzącego szosa Gdańska, w pobliżu Podchorążówki, p. Tadeusza Szewca, zamieszkałego w Zamczysku, powiatu bydgoskiego, wypadło kilku nieznanym osobnikom i zażądali wydania im pieniędzy. Pan S. zdołał się wyrwać napastnikom i począł uciekać w stronę miasta. Osobnicy nie ścigali już, lecz wygrażali mu, że będą na jego

powrót oczekiwać w lesie, gdzie się z nim rozprawią.

Pan S., obawiając się wskutek tych pogroźek powracać sam, prosił o asystę policjanta, który doprowadził go do wodociągów miejskich, gdzie wsiadł na wóz pewnego nadjeżdżającego gospodarza i pojechał z nim w dalszą drogę.

Przeostroga przed oszukańczymi kombinacjami.

Do redakcji naszej napływają coraz to nowe skargi na niejaka Marię Wadowską, która w oszukańczy sposób naciąga tutejsze firmy i instytucje.

Przedstawiając się w firmach jako hr. de Lorme, pobiera na kredyt towary, przy czym podaje fałszywy adres swego zamieszkania. Gdy firmy nie mogą się doczekać uregulowania rachunku, szukają pod wskazanym adresem rzekomej p. de Lorme; okazuje się, że nazwisko to nie jest nigdzie znane. Dopiero po długich trudach dano się stwierdzić, że rzekomą hr. de Lorme,

jest Marja Wadowska, zamieszkała przy ulicy Marcinkowskiego 9.

Pani ta, w ten i inny sposób pokrzywdziła wiele firm tutejszych na poważne sumy, a dzięki swej gładkiej wymowie umiała trafić nawet do towarzystw dobroczynnych, naciągając na pożyczki, których nie zwróciła.

Na wołowej skórze nie dałoby się spisać wszystkich zarzutów, wysuwanych przeciw Wadowskiej, dla ostrzeżenia jednak przed jej oszukańczymi kombinacjami, wystarczą i te, które powyżej przytoczyliśmy.

Reforma rolna kuleje.

O fundusz obrotowy. Względ na konkordat. Wyśrubowane renty osadnicze. Ministerjalne zapowiedzi. Chadecja nie chce młócić słomy.

Warszawa, 16. 1. (PAT) Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent poseł Sanojca (BBWR) omówił budżet Ministerstwa Reform Roln. Referent podkreślił, że w roku bieżącym sprawa reformy rolnej weszła poniekąd w stadium krytyczne z powodu braku środków na wykonanie reformy. Dla rozwiązania tego zagadnienia Ministerstwo wnosi do Sejmu ustawę o funduszu obrotowym reformy rolnej, opierając jej wykonanie na możliwościach finansowych.

Przechodząc do omówienia samego budżetu, referent stwierdził, że dotacje skarbu państwa do t. zw. funduszu obrotowego reform rolnych prelimitowane są w sumie 3,295.200 zł, w czym na częśćową meljorację 1,025.000 zł. Cyfra ta została jednak podniesiona, a to z tego powodu, że prace meljoracyjne, które dotychczas były rozrzucone w trzech ministerstwach, obecnie zostały

skoncentrowane w Ministerstwie Reform Rolnych. Dochodzi więc jeszcze suma 480 tys. zł z Ministerstwa Robót Publ. z oraz z Ministerstwa Rolnictwa. Mówca omówił z kolei podstawy stworzenia funduszu obrotowego, przy czym podnosi, że w budżecie Ministerstwa stworzono dwie nowe pozycje, mianowicie paragraf o opracowaniu kodeksu agrarnego i regulaminu komisji agrarnej, oraz o pracach statystycznych, dotyczących dóbr poduchownych i kościelnych. Ostatnią tę pozycję tłumaczy się art. 24 konkordatu.

Rząd obecny ma dobrą wolę prowadzić dalej prace reformy ustroju rolnego, kierując się względami dobra ludności włościańskiej. W konkluzji mówca zwraca się z apelem do Ministerstwa, aby obciążenie gospodarstw rolnych rządowymi splatami nie wynosiło więcej, jak 4%. Wyższego procentowania włościście nie wytrzymała i dlatego konieczne jest zrewidowanie stosunków w dziale kredytów, udzielanych przez Bank Rolny tak, aby stopa procentowa nie przewyższała 4%.

Minister reform rolnych Kozłowski, zabrawszy głos, omówił sprawę regulacji hi-

potek przy scalaniu, teraz chodzi o kwestję zmniejszenia służebności, zwracając uwagę, że prace te zbliżają się ku końcowi. Dalszy ciąg swego przemówienia p. minister poświęcił omówieniu akcji około uwłaszczenia, wleczystych dzierżawców oraz akcji parcelacyjnej. Dalej omówił prace meljoracyjne, prace Państw. Banku Rolnego, a odpowiadając referentowi w sprawie konieczności dążenia do obniżenia rent osadniczych zaznaczył, że zdaje sobie całkowicie sprawę z wagi tego zagadnienia, lecz nastęrcza ono jednocześnie duże trudności w wykonaniu.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Klub Ch. D. nie wziął udziału w posiedzeniu komisji budżetowej na znak protestu przeciwko działalności ministra reform rolnych oraz przeciwko likwidacji t. zw. reformy rolnej. Udział w zebraniu brali tylko sanatorzy oraz Klub Narodowy.

Sokół żeński.

Dzisiaj w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I.

Senjorki ćwiczą dziś od godz. 8 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 7—9 w gimnazjum Kopernika.

Fotografie z obchodu gwiazdkowego są do odebrania w sekretarjacie w cenie 50 gr.

— 50 zł N. N. na bezrobotnych.
— Nowa kompanja telegrafistów. W niedzielę 17. bm. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość zaprzysiężenia nowoutworzonej kompanji telegrafistów.

— Włóczor towarzyski połączony z tańcami urzędu Bydgoski Komitet Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po prac. kol. w dniu 1 lutego br. w salach b. Dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. — Dochód na rzecz wdów i sierót po kolejarzach oraz bezrobotnych. Bilety w cenie 2 zł od osoby.

— Zebranie Koła Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole im. Jana Kochanowskiego przy ul. Nowodworskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 17-ej (5 popoł.) w auli tejże szkoły. Wykład z dziedziny „zdrowotności narodu” — wygłosi p. dr. Umbreit. O przybycie wszystkich rodziców prosi Zarząd i Kierownictwo szkoły.

— Sekcja Dożywiania Dzieci przy Miejskim Komitecie do Spraw Bezrobocia składa dyrekcji i uczniom tutejszego Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego jak najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowane 60,— zł (słownie: sześćdziesiąt złotych) tytułem wpłaty na dożywianie biednych dzieci szkół powszechnych. — Przewodniczący Sekcji Meneel, radca miejski; sekretarz Porzych, kierownik szkoły.

— Wypadek znanego lekarza bydgoskiego. Dr. Jan Kantak, udając się wczoraj przed południem na pocztę, najechany został z tyłu przez samochód i rzucony pod jego koła. Pan dr. Kantak doznał poważnej kontuzji całej lewej strony ciała. Życiu, na szczęście to nie zagraża, choć okaleczenia są poważne.

— Roczne walne zebranie Tow. gimn. Sokół I odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Porządek obrad: Zagajenie. Śpiew. Wybór przewodniczącego walnego zebrania. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. Zatwierdzenie udzielenia dyplomów zasługi. Sprawozdania: prezesa, sekretarza, skarbnika, skarbnika Funduszu Budowy Sokolni, naczelnika, gospodarza, komisji rewizyjnej, (wniosek o absolutorjum dla zarządu). Sprawa piłki nożnej. Wybór zarządu: prezesa, I. wiceprezesa i członków zarządu. Wybór komisji: rewizyjnej, sądu honorowego, budowy sokolni. Wnioski złożone zarządowi do 23. bm. Wolne głosy. Śpiew. Zamknięcie. W razie braku kompletu odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych i będzie prawomocne do uchwał.

W sprawie przedłużenia terminu wykupienia świadectw przemysł. na 1932 rok.

W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państw. pod. przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 112 poz. 881) zostały pocjagnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas temu obowiązki niepodlegające:

1. Samoistne przedsiębiorstwa robót i doślaw na sumę 2.000 zł.
2. Hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokoiów.
3. Przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części II. lit. c. taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państw. pod. przemysłowym a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź

też właściciela i jednego pracownika, wzgl. członka rodziny.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państw. pod. przem. odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na 1932 r. przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

W razie niewykupienia przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa świadectw przemysłowych w terminie oznaczonym, zostaną pobrane odsetki za zwłokę, nadto przeciw właścicielom tych przedsiębiorstw wdrożone będzie postępowanie karne z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysłowym.

Kierownik Urzędu: (—) Ukielecki.

Nowi oficerowie rezerwy.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej (zob. Dziennik personalny M. S. Wojsk z dnia 16. 1. 32 r.) mianowano podporucznikami w rezerwie około 2500 plutonowych, sierżantów i kaprali podchorążych. Oficerów tych rezerwowych wcielono z P. K. U. Bydgoszcz:

- do 61 p. p.: ppor. Hamana Albina, Schroedtera Erwina, Szczygielskiego Jana,
- do 62 p. p.: ppor. Wojnowskiego, Bagniewskiego Franciszka,
- do 63 p. p.: ppor. Grodzickiego Leona;
- do 64 p. p.: ppor. Madzińskiego i dr. Kuziela;
- do 65 p. p.: ppor. m. Domke Stanisław, Winkler Wincenty, Jurka Władysław;
- do 66 p. p.: ppor. Pilla Ryszarda, Cwiękę Michała, Gałęzowskiego Stanisława, Nieberdinga Jana, Tomińskiego Jana, Zajdę Włodzimierza, Tarlacha Jana, Kadziszewskiego Jana, Woźniaka Jana, Dworowskiego Stanisława, Wolnika Waclawa, Droszcza Zbigniewa, Krasieńskiego Wiktora;
- do 67 p. p.: ppor. Michalskiego Wincentego, Droszcza Edmunda, Kaczmarka Kazimierza, Derezińskiego Stanisława, Pezackiego Edmunda;
- do 16 p. ułanów: ppor. Laubego Edmunda, Lauberta Stanisława;
- do 2 p. szwoleżerów: ppor. Balickiego Włodzimierza;
- do 26 p. ułanów: ppor. Dziegielewskiego Tadeusza;
- do 15 p. artylerji: ppor. Waszaka Władysława;

— Dalsze ofiary na dożywianie bezrobotnych w kuchni ludowej złożyli: p. Kawka z Kruszyna 500 kg. kapusty w głowach, Miejski Urząd Badań Środk. Spożyw. 23¼ kg. masła, C. W. P. Lotnisko 100 kg. kaszy i 100 kg. grochu, 16 pułk ułanów 1500 kg. ziemniaków, 62 p. p. Włkp. 30 kg. słoniny, 150 kg. kaszy, 750 kg. ziemniaków, 61 p. p. Włkp. 150 kg. grochu, 100 kg. kaszy, 100 kg. maki psz. i 75 boch. chleba, Bączon Export 271 kg. mięsa, 28 kg. nóżek i kości, 16 kg. wyrobów mięsnych, p. Prieske 57 boch. chleba, firma Łuczowski 100 kg. fasoli, p. Rozenke 10 kg. kaszanki, firma „Tri“ 250 kg. ziemniaków, Tow. Czeladzi Rzeźniczej w rzeźni miejskiej 159 kg. mięsa wołowego, Urząd Bad. Środk. Spożyw. 9,5 kg. masła, p. Bociek 33 kg. mięsa woł., 125 kg. odp. mięsnych i 42 kg. kaszanki, p. Romański 10 kg. wyrobów mięsnych, firma „Lukullus“ 20 kg. makaronu, p. Busse z Zielonki 35 l. mleka, p. Paulczyński 20 boch. chleba, p. Cichocki (insp. hali targowej) 750 gr. wyrobów mięsnych, firma „Grey“ 25 boch. chleba, p. Słomiński 37,5 kg. odpadków mięsnych, Bracia Schulz 125 kg. mięsa wołowego, p. Klettke 15 kg. kaszanki, p. Marmurów 30 boch. chleba i 50 bułek, p. Riedel 20 boch. chleba, firma Burzyński 2 mtr. drzewa, Frohwerk 20 kg. osierdzi, p. Pokora 100 kg. odpad. mięsnych, Związek Gospodarczy 9 kg. masła top., p. Weber 40 kg. mięsa wołowego.

Szanownym Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.
Bydgoszcz, dnia 12 stycznia 1932 r.
Kierownik Magistratu:
(—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Stan pogody.

Temperatura bez zmian, Chmurno, mglisto, przelotne opady.
Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera sensacyjnego filmu z Harry Peelem w roli gł. p. t. „Zeppelin w płomieniach“ oraz podwójny nadprogram. Pierwsze przedstawienie o godz. 5 dla dzieci i młodzieży dozwolone.

KRYSTAŁ wyświetla dźwiękowiec pełen radosnego i beztroskiego humoru p. t. „Miljon“. Przewodnią myślą tego filmu jest poszukiwanie zagubionego, czy też skradzionego losu loteryjnego, na który padła główna wygrana milion franków. Mimo tak tragicznej sytuacji nikt w tym filmie nie przejmując się troską bohaterów, lecz śpiewają, śmieją się i tańczą. Świetna jest Annabella, miła muzyka i ładna wystawa. „Miljon“ nagrodzony został na Wystawie Kolonijalnej w Paryżu złotym medalem. Nadprogram „Wielka Rewja“ śpiewno-dźwiękowa.

MARYSIENKA. Ktoby przewidział przed pięciu laty, że film dźwiękowy wyrobi sobie prawo egzystencji! Zmiana produkcji niemych filmów na dźwiękowe nastąpiła w Europie przed trzema laty, oto dziś musimy być zwolennikami nowego eksperymentu, jakim jest dźwiękowiec, jeśli on jest takim właśnie, jak „Kobieta z bruku“, w którym dźwięki, tony, dźwięki oddane są naturalnie, a treść o zabarwieniu świetnym stanowią pierwszorzędną całość artystyczną. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

NOWOŚCI imponujące dzieło, które ukazuje nam Stary i Nowy Świat „Ben - Hur“ wyświetlane od paru dni zdobyło sobie zasłużone uzn-

- do 11 d. art. konnej: ppor. Jakiella Waclawa;
- do 8 b. saperów: ppor. Frankowskiego Kazimierza;
- do 7 b. saperów: ppor. inż. Eysymonta Stanisława;

- do 2 b. most. kolej.: ppor. Kowalczyka Tadeusza;
- do C. W. Łączności: ppor. Szalę Jana;
- do p. radjotelegr.: ppor. Bartnickiego Tadeusza, Jankowskiego Edmunda;
- do 8 b. sanitarnego: ppor. lekarza Brzozowskiego Romana, aptekarza Mrugowskiego Józefa.

Tam, gdzie nędza szczyrzy swe zęby.



Mimo niesłuchanie energicznej akcji rządowej, brak mieszkań daje się w Berlinie bardzo odczuwać. To też biedacy radzą sobie jak mogą. U góry widzimy wyrażony omnibus konny, który służy za mieszkanie jakiejś bezdomnej rodzinie. Może ona mieszkanie swoje nazwać pałacem w porównaniu do tego biedaka u dołu, który z łań, z desek od pałek kolonialnych i ze starych, na śmietnikach pozbieranych blach, klei sobie nędzną siedzibę, którą z pewnością pierwsza silniejsza wichura zwali i roznieście.

Dr. Sałaban - Ukraińcem z pochodzenia.

Życiorys fałszerza z uniwersyteckim wykształceniem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 1. Osoba aresztowanego fałszerza monet obiegowych dr. Kornela Sałabana, jest w dalszym ciągu ośrodkiem zainteresowania zarówno publiczności, jak i też kół policyjnych. Po pierwszym przesłuchaniu w prezydium policji, urzędujący sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania dr. Sałabana oraz jego żony, którzy zostali przewiezieni do więzienia śledczego w Moabit.

Jak się okazuje, dane osobiste, które podała Sałaban po aresztowaniu, nie są zgod-

ne z prawdą. Sałaban liczy lat 48, jest z pochodzenia Ukraińcem urodzonym w Czerniowcach. Jego ojciec był lekarzem wojskowym w armji austro-węgierskiej, w której Sałaban służył jako podporucznik. W r. 1916 Sałaban przybył do Niemiec i zapisał się na uniwersytet w Getyndze. W 1918 r. Sałaban wypłynął w Berlinie, gdzie zajmuje mieszkanie i uprawia handel z chemikaljami. Już wtedy popadł w zatarg z policją, był aresztowany i przez kilka minut siedział w areszcie śledczym, poczem został wypuszczony na wolność.

Siostra Sałabana, która przyjechała ze Lwowa, studjowała medycynę w Berlinie od 1921—1923 roku. Wyszła ona za mąż za kapitaną armji sowieckiej i obecnie znajduje się na Krymie.

Dalsze dochodzenia policyjne, dotyczące przeszłości Sałabana, ujawniły, że w 1924 roku w Hamburgu Sałaban został aresztowany za usiłowane oszustwo. Urządził on biuro podróży wycieczkowych, rozesał olbrzymią ilość prospektów i otrzymał większe sumy zaliczek, a następnie usiłował po załkaskowaniu zbiec. Aresztowany Podał się za dr. Meissnera, obywatela polskiego.

Rewizja, przeprowadzona w jego willi, ujawniła oprócz doskonale urządzonego warsztatu fałszowania monet, jeszcze skompletowaną bibliotekę na tle techniki wybijania monet. Oprócz zapasów srebra, nie znaleziono żadnych gotowych fałszyfikatów.

Zona Sałabana, Niemka, urodzona Euger, była dawniej artystką cyrkową. 18-letnia córka stoi przed egzaminem maturalnym. Policja berlińska zwróciła się zarówno do policji we Lwowie, jak i w Czerniowcach oraz Wiedniu, o dostarczenie bliźszych szczegółów personalnych, dotyczących tego fałszerza z akademickim wykształceniem.

AR.

ZWYCIEŻYC GRUŻLICĘ może tylko wysiłek całego społeczeństwa

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebrań Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w salce Sekretarjatu. Na porządku obrad sprawozdanie z Rady Naczelnej i sprawy organizacyjne. O liczne przybycie członków Rady i prezesów kół prosi

Leon Formanski,
prezes okręgowy.

Grześcijańska Demokracja Wilczak-Okołe.

Zebrań zarządu odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Rutkowskiego. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Zebrań Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Sekretarjatu.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji JACHCICE.

Roczne walne zebrań odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 16 stycznia 1932 roku.

- 5% Pożyczka konwers. 35¼% P.
- 8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 70—% O.
- 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27—% P.
- 6% listy zysnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 O.
- 4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—078,00
- Bank Polski I. em. 000,00—101,00 P.

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 16 stycznia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

- 3-proc. poz. bud. 000,00 082,00
- 4-proc. poz. inwest. 000,00 078,00
- 4%⁹ poz. prem. dol. 043,50 042,50
- 5-proc. poz. konw. 000,00 036,50
- 5-proc. poz. kol. konw. 000,00 083,00
- 7-proc. poz. stabil. 054,00 052,25

Akcie w złotych:

- Bank Polski 000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płać w dniu 18 bm. za:

- dolary amerykańskie 8,89—8,88
- funtów szterlingów 30,70
- franki szwajcarskie 173,62
- franki francuskie 34,92
- marki niemieckie 209,75
- guldeny gdańskie 173,17
- liry włoskie 44,97
- korony czeskie 26,24

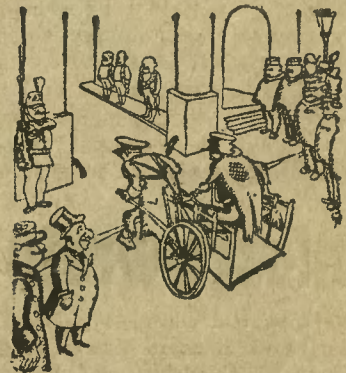
Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAN, dnia 16. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

- Zyto 00,00—27,25
- Pezenica 00,00—24,75
- Jęczmień przemiałowy 20,25—21,25
- Jęczmień browarowy 24,50—26,00
- Owies nowy 21,50—22,00
- Mąka żytnia 65% wł. worki 37,50—38,50
- Mąka pszenna 65% wł. worki 35,75—37,75
- Otreby żytnie 15,75—16,25
- Otreby pszenne 14,00—15,00
- Otreby pszenne (grube) 15,00—16,00
- Rzepak 32,00—33,00
- Gorzyczka 33,00—40,00
- Groch Victoria 24,00—28,50
- Groch Folgera 29,00—32,00
- Ziemiaki jadalne 0,00—0,00
- Ziemiaki fabryczne 0,00—0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

PRZYJĘCIE DYPLOMATYCZNE W PAŁACU ELYZEJSKIM.



Pod powyższym nagłówkiem przyniósł paryski „Le Matin“ w swym numerze noworocznym poniższą karykaturę, przedstawiającą wizytę ambasadora Niemiec u prezydenta Francji. Karykatura ta wywołała w całych Niemczech głębokie oburzenie.

— Kto znalazł szal? Jedna z współpracowniczek naszych zgubiła wczorajszej niedzieli w godzinach popołudniowych między pierwszą a czwartą służą jedwabny, batykowany szal (apaszka). Uczciwy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem w redakcji pisma naszego.
— Ujęto: 5 osób za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym, 1 za waleśanie i 1 za opilstwo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. Bydgoszcz. 1) Nie mogą bez ważnych przyczyn. 2) Dzieci mogą założyć protest i odwołać się do sądu opiekuńczego.
Wdowiec. Renta dla wdowy z 1 dzieckiem wynosi obecnie po potrąceniu wszystkich dodatków 62,50 zł. Wdowa niezdolna do pracy ponad 66%, której niezdolność do pracy została przez komisję lekarską stwierdzona, pobiera bez dziecka 62,50 zł. Jeżeli Pani otrzymywała dawniej 87,45 zł, widocznie uważano Panią za niezdolną do pracy w rozmiarach, uprawniających do poboru renty wyższej.

Z M A R L I.
S. p. Bolesław Chalampowicz, z Poznania, em. urzędnik Dyr. Kolej, lat 58.
S. p. Tomasz Piasny, ze Szczytnik, weteran 1863 r., lat 93.
S. p. Bolesław Kutner, z Szamotuł, em. inspektor szkolny.

Z ruchu towarzystw.

„HALKA“. Walne zebranie dnia 21. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha. Delegaci bratnich kół mile widziani.
Związek Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych oddział w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie w środę, 20 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział.
„Dzwon“. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek, o godz. 20, zebranie komisji zabawowej o godz. 19 w szkole na Okołu.
Cech szewski. Roczne walne zebranie dnia 18. bm. o godz. 19 w sali p. Mollera. Egzamin wstępny dla uczniów o godz. 18,45.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Bardzo ważne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. — Kurs księgowości rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20 w Liceum Handlowym, ul. Król. Jadwigi. — Z nadchodzącego transportu jeszcze kilka worków cukru wolnych, na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do poniedziałku, 18 bm. godz. 13.
Stow. Absolw. Liceum Handlowego. Począwszy od 20. bm. odbywać się będą w gmachu liceum handlowego w środy od godz. 18—20 schadzki koleżeńskie.
S. M. P. „Brzask“. Dziś o godz. 20 zebranie nowego i starego zarządu w Domu Katolickim.
Bydgoski Chór Męski. Roczne walne zebranie odbędzie się 19. bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1. Bratnie towarzystwa uprasza się o przysłanie swych przedstawicieli. Obocznych zawiadomień nie wysyła się.
Chór Panien Różańcowych par. Najśw. Serca Pana Jezusa. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 19,30 w szkole im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego.

K. S. „Polonia“. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.
Sodalicia Pań. Zebranie odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godz. 5 po poł. u św. Florjana.
Bydgoski Związek Właścicieli Nieruchomości przypomina P. T. Członkom, że miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godzinie 19 w sali „Pod Lwem“. Wygłoszony będzie referat o długoterminowych pożyczkach.
Sodalicia Marjańska Nauczycieli zaprasza swych członków i sympatyków na walne zebranie dnia 19 bm. o godz. 17,30 do Domu Katolickiego przy farze, ul. Grodzka.
Tow. Kat. Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Pogrzeb długoletniego członka naszego śp. Jana Rutkowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby, ul. Stawowa 22. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w pogrzebie.
Związek emeryt. pracowników kolej. nieetat. i wdów P. K. P. Pogrzeb śp. Jana Rutkowskiego emeryt. kol. odbędzie się dnia 19. bm. o godzinie 15,30 z domu żałoby ul. Stawowa 22 na stary cmentarz.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wnioski prośby, odwołania, zażalenia i wszelkie umowy załatwia W. Kapturkiewicz, Marsz. Focha 17. (584)
Wózki dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 8-go Maja 12. Reparacje. Hurt. (F378)
Abażury (F569) jedwabne najnowszych fasonów i serdaczkę dziecięcą, piękne i tanie, wykonuje Grunwaldzka 151, m. 2, J. p.

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy komfortowy, 4 składy, dwa wolne mieszkania, dochód 9 600, cena 80 000. Biuro „Emeryt“, Marszałka Focha 10. (1077)
Dwupiętrowy dom, śródmieście, dochód 9560, wpłata 30.000 reszta amortyzacyjna pożyczka. Zgłoszenia „Warszawianin“, Dziennik, filja (989)
Mleczarnia kompletne urządzenie, z motorem parowym w dobrym stanie na sprzedaż. Wierówka przerabia na godzinę 3.000 litrów. Oferty sub „Mleczarnia“ do administracji Dz. Bydg. (1102)
Korzystnie (1088) polecam piekarnie, kolonjalki, restauracje. Sokółowski, Śniadeckich 52.
Dom z składami, dochód 6.200, cena 29.000, wpłata 15.000 złotych poleca Sokółowski, Śniadeckich 52. (1087)

Willa piętrowa, cała wolna, wpłata 15.000; dom, wolne cztery pokoje, cena 14.000 i kilka inne poleca Sokółowski, Śniadeckich 52. (1086)
Pałacyk piękna dzielnica Warszawy, 13 pokoi, 2 kuchnie, wszelkie wygody nowoczesne, garaż, okazynie tania na sprzedaż. Warszawska, Hoża 16-6, inżynier Wikarski. (1106)
Z powodu zmian rodzinnych sprzedam dom, cena 50 tys. zł. dochód roczny 7.200, gotówka 45.000. Oferty pod „Emde“ Dzień. Bydg. Toruń. (1114)

Jednopiętrowy dom, centrum, dochód 6 500, cena 36 000. Biuro „Emeryt“, Marszałka Focha 10. (1076)
Sprzedam tania dywan linoleum 2x3 Długa 51. (1095)
Rower męski dobrze utrzymany, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia u Maliński, Gdynia, Starowiejska, dom Jaworowicza. (901)
Kiosk w Gdyni, w najlepszym położeniu zaraz na sprzedaż. Dzień. Bydg. Gdynia, „Za okazaniem kwitu“. (911)
Motocykl na sprzedaż w dobrym stanie. Najnowszej konstrukcji. Wiadomość w Dz. Bydgoskim. (993)
Narzędzia kowalskie i centryfuga tania na sprzedaż. F. Nowacki, Wilcze p. Bydgoszcz, właściciel. Gołębia 40, Bydgoszcz. (1084)

Nuty cały mój pierwszorzędny repertuar na salonową orkiestrę oraz dobre skrzypce bardzo tania sprzedam. Fine, Stary Rynek 15 (1094)
Śpiądnia mahoniowa nowa nieużywana, 4 fotele klub. skór. sprzedam tania, ul. 20 Stycznia 19, m. 4. (1118)
Pies (F570) wilk 10 mies. na sprzedaż. Promenada 12, m. 2.

KUPNA

Kawaler (1042) lat 34, mistrz rzeźnicki posiadający 15—20 tys. zł. szuka kupna domu z interechem rzeźnickim w mieście lub w większej wsi, ewentualnie wżeni się. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Rzeźnik“. (1117)
Duży (1115) żelazny piec kupi G. Habermann, Langiewicza 3.

LEKCJE

Stenografii polskiej i niemieckiej (Stolze Schrey) udzielam. Sw. Jańska 7, m. 3. (F602)
POSADY WOLNE
Agenci(tek) inkasentki poszukiwani. Zgł. osobiste do przedstawiciela. Dworcowa 86, m. 3, od g. 3.30—6. (F596)
Za 500 zł dam stałą posadę ekspedjentki w składzie rzeźnickim, fachowość niekonieczna. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Z. Z.“ (1117)

Uczeń piekarski może się zaraz zgłosić. Kujawska 33. (1093)
Portjerki poszukuje obuwnik i kwiaciara z długoletnimi świadectwami. St. Buszewicz, Lipa, p. ocał. Sokolec, pow. Chodzież. (1103)
Poszukują zaraz młodszego dzielnego eukiernika, z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu. T. Mięsikowski, mistrz piekarski, Kartuzy Pomorze. (1119)
Ekspedjentka do składu towarów krótkich potrzebna. Długa 51. 1096
Pierwszorzędna fryzjerka i manikurzystka poszukuje się zaraz. Salon de Club. Pomorska róg Zduny. (F606)
Chłopiec do lat 16 potrzebny zaraz. Sienkiewicza 46, skład kolonialny. F601
Służąca umiejąca samodzielnie gotować potrzebna. Solińska, Poznańska 31. (1104)

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik ogrodnicy który ukończył naukę poszukuje posady zaraz lub 1-go lutego. Jan Jamroz, Czachówki, pocz. Krotoszyn, Pom. pow. Lubawski. (905)
Dziewczyna wiejska, była pokojowa, z dobrymi świadectwami, umie cokolwiek gotować, szuka posady od 1 lutego. Reeka, Chełmno, Dworcowa 2. (847)

POSADY WOLNE

POSADY WOLNE
Agenci(tek) inkasentki poszukiwani. Zgł. osobiste do przedstawiciela. Dworcowa 86, m. 3, od g. 3.30—6. (F596)
Za 500 zł dam stałą posadę ekspedjentki w składzie rzeźnickim, fachowość niekonieczna. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Z. Z.“ (1117)

Panienska z lepszego domu, znająca krój, szycie, haftowanie i gotowanie poszukuje posady pokojowej, do dzieci lub samotnej osoby. Oferty Dz. Bydg. pod „Pozamiejsceowa“. (1101)
Ogrodnik samotny poszukuje posady od 1. II. 32 lub później. Hofmann, Wólka, pow. Wrzesnia. (1100)
Sierota z dobrymi świadectwami szuka od 1. II. miejsca. Oferty pod „Lat 23“ filja Dzień. Bydg. (F598)
Gospodyni kucharka z długoletnią praktyką, samodzielną, kuchni hotelowej poszukuje posady. Oferty pod „Od 1/2 1932“ do Dz. (1099)
Fryzjer dzielny fachowiec, specjalność strzyżenie włosów obojga płci, początkujący ondulator, przyjmie posadę. Oferty do Dzień. pod „Specjalista“. (1091)
Krawcowa (F597) poszukuje pracy, garderoba damska, dziecięca oraz bielizna, chętnie na stałe. Raclawicka 10, m. 3.

POŻYCZKI

Każda kwotę umieści bez kosztów, dobry pewny procent. Zabezpieczenie i hipoteka, zagranicznej monety albo złocie. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha 10. (969)
5—8 000 zł na I hipotekę gospodarstwa wartości 45 000. Lokata pewna, spłata rocznie. Of. filja Dzień. pod „Lokata“. (F594)

DZIERŻAWY

POSADY POSZUKUJĄ
Pomocnik ogrodnicy który ukończył naukę poszukuje posady zaraz lub 1-go lutego. Jan Jamroz, Czachówki, pocz. Krotoszyn, Pom. pow. Lubawski. (905)
Dziewczyna wiejska, była pokojowa, z dobrymi świadectwami, umie cokolwiek gotować, szuka posady od 1 lutego. Reeka, Chełmno, Dworcowa 2. (847)

Malżeństwo, emeryci, poszukują mieszkania 2 do 4 pokojów, w okolicy Kolątaja lub Bielawki nowe. Adres w filji Dzień. (F514)
Dobrze umebł. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)
Pokój (1065) słoneczny, ładnie umebłowany z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 1. II. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.
Pokój swobodny tania odda Dolina 18, gospodarz. (1092)
2 eleganckie umebł. pokoje do wynajęcia. Zacisze 7, m. 3. (F593)
Pokój frontowy, eleg., umebł., drugi mały, (łazienka, telefon), utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I pr. wo. F607

POŻYCZKI

Każda kwotę umieści bez kosztów, dobry pewny procent. Zabezpieczenie i hipoteka, zagranicznej monety albo złocie. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha 10. (969)
5—8 000 zł na I hipotekę gospodarstwa wartości 45 000. Lokata pewna, spłata rocznie. Of. filja Dzień. pod „Lokata“. (F594)

DZIERŻAWY

POSADY POSZUKUJĄ
Pomocnik ogrodnicy który ukończył naukę poszukuje posady zaraz lub 1-go lutego. Jan Jamroz, Czachówki, pocz. Krotoszyn, Pom. pow. Lubawski. (905)
Dziewczyna wiejska, była pokojowa, z dobrymi świadectwami, umie cokolwiek gotować, szuka posady od 1 lutego. Reeka, Chełmno, Dworcowa 2. (847)

MIESZKANIA
Bezdzietne małżeństwo, emeryci, poszukują mieszkania 2 do 4 pokojów, w okolicy Kolątaja lub Bielawki nowe. Adres w filji Dzień. (F514)
Dobrze umebł. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)
Pokój (1065) słoneczny, ładnie umebłowany z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 1. II. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.
Pokój swobodny tania odda Dolina 18, gospodarz. (1092)
2 eleganckie umebł. pokoje do wynajęcia. Zacisze 7, m. 3. (F593)
Pokój frontowy, eleg., umebł., drugi mały, (łazienka, telefon), utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I pr. wo. F607

POŻYCZKI

Każda kwotę umieści bez kosztów, dobry pewny procent. Zabezpieczenie i hipoteka, zagranicznej monety albo złocie. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha 10. (969)
5—8 000 zł na I hipotekę gospodarstwa wartości 45 000. Lokata pewna, spłata rocznie. Of. filja Dzień. pod „Lokata“. (F594)

DZIERŻAWY

POSADY POSZUKUJĄ
Pomocnik ogrodnicy który ukończył naukę poszukuje posady zaraz lub 1-go lutego. Jan Jamroz, Czachówki, pocz. Krotoszyn, Pom. pow. Lubawski. (905)
Dziewczyna wiejska, była pokojowa, z dobrymi świadectwami, umie cokolwiek gotować, szuka posady od 1 lutego. Reeka, Chełmno, Dworcowa 2. (847)

Szukam starszej pani, która pożyczyc 150 zł. Zgł. „Kupiec“ filja. (605)
30.000 zł wypożyczę korzystnie w całości lub podzielone. Proszę o propozycję. Zgł. pod „Lokata“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa. (F603)
Osobie pożyczającej kilka tysięcy, damy do żywej wotnią opiekę. Tłoczkówna, Szubin, wybudowanie. (1012)

RÓŻNE

Poszukuje obiadów w okolicy Szkoły Przemysłowej. Zgł. do administracji pod „Obiady“. (1081)
Poszukuje (1080) próżnego pokoju w centrum miasta ewtl. z telefonem. Of. do Dz. Bydg. pod „Natychniast 338“.

MATRYMONIALNE

Obełge rzuconą dn. 25. XII. 31 r. na W. P. Walerego Spacjera odwołuję jako nie jest prawdą, było tylko zemsta, żałuję, serdecznie przepraszam. Jan Wyrwicki. (1090)
Wdowiec bezdzietny, lat 41, wyższy urzędnik na stałym poważnym stanowisku, nawskroś prawego charakteru, poszukuje inteligentnej żony z odpowiednim majątkiem. Panie poważnie myślące zechcą się łaskawie zgłosić z fotografią, którą się zwróci, do Dz. Bydg. pod „Prawy charakter“. (1120)

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1932.

podpis:

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc luty 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1932.

podpis:

Dziś rano przeniosła się do wieczności, w ślad za swoim mężem, nasza kochana matka, córka, siostra i szwagierka

Irmgard Behring

z domu Lehmann
przeżywszy lat 35.
Bydgoszcz (Gdańska 27) dnia 17 stycznia 1932 r.

W imieniu pozostałych
Dr. Walter Becker.

Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w ścisłym kółku rodzinnym. Upraszamy o nieskładanie kondolencji.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (1116)

Zygmunt Jędralski

mechanik Cukrowni Nakło
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie wskutek wypadku na posterunku pracy zmarł 16 stycznia 1932 r. w Nakle.

W Zmarłym tracimy dzielnego i zanego pracownika. Niech Mu ziemia lekką będzie.

Zarząd, Rada Nadzorcza i Dyrektor Cukrowni Nakło.

1105)

Zygmunt Jędralski

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, dnia 16 stycznia 1932 r. Wielkimi zaletami, nieskazitelnego charakteru, gorliwą współpracą zyskał ogólny szacunek i uznanie.

W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Urzednicy Cukrowni Nakło.

(1123)

W sobotę, 16 bm. o godzinie 1.30 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż ś. p.

Zygmunt Jędralski

mechanik cukrowni
przeżywszy lat 53, o czym donosi w żalu nieutulona
żona.

Nakło n/N., (ul. Bydgoska nr. 3) w styczniu 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm. z domu żałoby. (1107)

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 19. I. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 306 największej dajacemu za gotówkę (1121)

7 600 butelek różnego rodzaju.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19. I. 32 r. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Koronowskiej 41b (stary nr.) największej dajacemu za natychmiastową zapłatą (1122)

kanapę, lustro z szafką i szafonierkę.

Wozniak, kom. sądowy.

Dnia 16-go stycznia b. r. zmarł przy spełnianiu swego obowiązku służbowego, ś. p.

Zygmunt Jędralski

długoletni kierownik działu mechanicznego firm: Fitzner & Gampert w Sosnowcu, H. Loehnert w Bydgoszczy i ostatnio Cukrowni Nakło.

W Zmarłym tracimy zanego i prawego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy.

Nakło n. Notecią, w styczniu 1932 r. (1108)

Obwieszczenie. W tut. rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 26 zapisano, że firma Drogerja pod „Lwem” - W. Siemianowski w Kcyni wygasła. (1110) Kcynia, dnia 16 grudnia 1931 r. Sąd grodzki.

Obwieszczenie. Do tutejszego rejestru spółdzielczego pod Nr. 2 L. wpisano dzisiaj: „Polska Spółdzielnia Zawodowa Hutników Szklanego w Turze z o. o. Celem spółdzielni jest fabrykacja wszelkiego rodzaju i gatunków przedmiotów szklanych, jak szkło apteczne, butelkowe, lampowe, stolowe, galanterijne, prasowane i luksusowe. Siedzibą Spółdzielni jest osada fabryczna Tur powiat Szubin. Uchwałą zebrań konstytucyjnego z dnia 29 listopada 1931 roku przyjęto statut z dnia 29 listopada 1931 r. Do zarządu wybrano Ksawerę Mejnasa z Inowrocławia, Antoniego Gronowskiego z Inowrocławia i Jana Amborskiego z Turu pow. Szubin. Ogłoszenia nastąpią w Dzienniku Bydgoskim. Szubin, dnia 22 grudnia 1931 r. (1082) Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w majątności Niezychowo w drodze publicznego przetargu za gotówkę największej dajacemu następujące przedmioty:

2 stogi łubinu.

1109) Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.

Jeden z poważniejszych browarów ma zamiar urządzić w większym mieście powiatowym swą rozlewnię piwa i **poszukuje zaraz**

dzielnego kupca

pracowitego i dobrego organizatora.
Do objęcia winien posiadać conajmniej 5 tys. Oferty prosimy złożyć do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Rozlewnia”. (1112)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Tanio z masy konkursowej.

Maneże, młóczarki, sieczkarki, siekacze brukwi, wialnie, prasy do owocu i do trawy, plugi, brony, kadzie do gnojówki, rozmaite windy i lewary, grabie konne, wozy robocze, skrzyniowe, drabaste i z platformą, pompy, maszyny parowe i inne narzędzia i maszyny rolnicze i gorzelnicze.
Motory elektryczne na prąd stały 110 Volt 1-8 K.M. Samochód osobowy.
Deski sosnowe suche od 15 do 35 mm grb. Bala sosnowe, bukowe i dębowe, suche od 50 — 110 mm grubości.
Wszystko po nadzwyczaj niskich cenach. (1111)
Fabryka Maszyn A. Horstmann, Starogard.

Rada Miejska w Gębicach, pow. Mogilno
rozpisuje konkurs na stanowisko

burmistrza

Wakans z dniem 1. III. 1932 roku.
Uposażenie według X stopnia służb.

Ubiegający się kandydaci zechcą przedłożyć niżej podane dokumenty w oryginale lub zalegalizowanych odpisach:
1) metrykę, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) życiorys własnoręcznie pisany, 5) średnie wykształcenie, 6) świadectwo lekarskie (urzędowe), 7) wiek 33 do 58 lat, 8) w pierwszym rzędzie uwzględnić się tych kandydatów, którzy w podobnych instytucjach pracowali.

Rada Miejska zastrzega sobie wybór z pośród zgłoszonych kandydatów według własnego uznania. Wymienione dokumenty należy nadesłać najpóźniej do dnia 1-go lutego 1932 r. w załakowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko burmistrza” na ręce członka Magistratu p. A. Gałęzowskiego w Gębicach, pow. Mogilno. (1117)

Rada Miejska.

Poszukujemy używaną lecz w dobrym stanie
piłę tarczową (Kreissäge), szlifierkę do ostrzenia pił i pasy skórzane w dobrym stanie.
Młyn Parowy i Tartak Grzybowski
Sp. z o. o. Zbąszyń. (1113)

SPRZEDAŻE

Restauracje
z koncesją z powodu choroby sprzedam lub wdzierżawię. Gdzie? filja Dz. Bydg. (F599)

Sklep
żywnościowy z mieszkaniem sprzedam. Zgl. filja Dzien. Bydg. „Żywnościowy”. (F604)

Jadalnia
pokój męski, sypialka tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (952)

Modna (1098)
jadalnię, sypialkę, męski pokój, kuchnię, biurko, meble pojedyncze sprzedam nadzwyczaj tanio Chelmińska 22, ptr. prawo.

POSADY WOLNE

Elew
powyżej lat 20 potrzebny zaraz. Frost, Barłożno, stacja Mirotki. (1041)

Gorzelan
kawaler zaraz potrzebny. Zgłoszenia osobiste. Majętność Mroczka pow. Wyrzysk. (F595)

POSADY POSZUKUJA

Bufetowy
z kaucją 1000 zł szuka bufetu na rachunek zaraz lub od 1. 2. br. Zgl. do Dz. Bydg. pod „1000”. (1089)

Piekarz
obeznany w karmelkarstwie poszukuje posady. Oferty pod „P. K. 25” do Dz. Bydg. (990)

DZIERŻAWY

Skład
kolonialny w śródmieściu bez mieszkania, dobrze prosperujący bez odstepnego zaraz do wynajęcia. Adres w Dzienniku. (F601)

Restauracja
z mieszkaniem w Bydgoszczy przy tramwaju do wdzierżawienia. Zgłoszenia Derfert, Sw. Trójcy 15. (907)

MATRYMONIALNE

Inteligentna
panna, lat 22, blondynka, miłego charakteru, łagodnego usposobienia, z majątkiem, pragnie poznać pana podobnych zalet do lat 30, w celu matrymonialnym. Panowie urzędnicy na stałej posadzie państwowej mają pierwszeństwo. Oferty wraz z fotografią proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Milutka”. (984)

Świat
Współczesny, Redakcja Warszawa, Chłodna 40 nawiązuje dyskretnie kontakt między pragnąciami wstąpić w związki małżeńskie. Żądajcie bezpłatnych wyjaśnień. (76)



Życzenie

każdej młodej panny, ażeby znalazła odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie
drobnego ogłoszenia
w poczytnym
Dzienniku Bydgoskim
czytany dziennie przez przeszło 150.000 osób.